

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 1 zł. z 2-krotną dost. do domu st. 1-88

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-85 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „

Bezpłatnych dobieść Redakcyja nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct. Nadane wiersz garmondowy 40 ct., male ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniejsi 20 „

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. 8 ct.  
wieczornego 3 „ 4 „  
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17,

TELEFON 541.

## Węgry do hr. Thuna.

Minął rok; wiosna, akacje węgierskie już w pączkach, — Węgry przeżyli niestychane przesilenie, walkę wewnętrzną, która zdawała się zapowiadać koniec podobny do austriackich stosunków, podkopanie parlamentaryzmu, a wyszli z niej zdrowi, pogodzeni, zjednoczeni z większością większą o największą część dotychczasowej opozycji, z rządem, na którego czele stoi mąż stanu, co tej pacyfikacji kraju dokonał, patriota o wybitnym kierunku politycznym, od którego nigdy nie odbiegł, ale którego partyjny wzgląd nie zapędzał nigdy w jednostronność i zacietrzewienie. Według powszechnego uznania, a składała się nań i większość i opozycja, uosabia on czyste tradycje Deakowskie, któremu był jednym z najbliższych, stoi przy najszerszych prawach samodzielnego Węgier i przy unii z Austrią, przy konstytucjonalizmie i parlamentaryzmie, które były arką narodową wśród wszystkich dziejowych katastrof, stoi przy liberalizmie i postępie, bez których racya bytu Węgier nie dała by się umotywić.

Znał go naród, znała go Korona. Był już raz ministrem i dobrym i poszedł, gdy się zgodzić nie mógł z resztą polityki. Gdy go cesarz chciał zatrzymać za każdą cenę, i pytał, pod jakim warunkiem by został w gabinecie, odpowiedział krótko: „Pod żadnym“, — i poszedł. Dziś rządzi na czele kolosalnej większości, z aureolą „pacyfikatora“ kraju, z tryumfem „formuły Szella“ która zmusza Austrię do powrotu do konstytucyjnego życia, pod grozą — dalszej emancypacji Węgier.

To też nikt nie wątpi, że od czasu objęcia rządu przez Szella, wpływ węgierski na wypadki w monarchii podrośl. A kto uważnie patrzy, widzi skutki. Węgry nie mają żadnej ochoty biernie patrzeć na psucie się drugiej połowy, której słabości można wyzyskać do pewnego stopnia, pod względem ekonomicznym, nawet politycznym, na rzecz Węgier, ale której przewlekła choroba już staje się niebezpieczeństwem dla całości, dla monarchii, a tu już rozum stanu węgierski staje wyżej po nad drobne korzyści momentalne i nie może być biernym.

Otóż ten głos węgierski już się dobrze słyszeć daje. W różnej formie. Nawet w tej, gdy grozi oderwaniem się od połowicy aż do granic unii czysto personalnej, bo przecież ta pogroźka musi być słyszana i zrozumiana. Ten głos węgierski starał się wpłynąć na Niemców, by przyszli do opamiętania, a te sporadyczne odezwania się kilku polityków węgierskich mniejszego kalibru, które zdawały się robić concessyie na rzecz sławizacji Austrii, jak Langa, młodego Tiszy, służyły tylko na to, by tem silniej wyjawiały się jednogłębność opinii politycznej Węgier, przeciwna takim fantazjom.

Jako przeciwnika eksperymentów federalizacyjnych, jako zwolennika myśli pacyfikacji i ugody z Niemcami, uważa się dziś powszechnie Szella, w tym kierunku idą głosy młodego Andrassego, czy Bethlena. Nikt nie wątpi już, że źle zrozumiane *interview* z hr. Apponyim nie wyrażało nic innego, jak apel do austriackich Niemców, by się opamiętali, jeżeli chcą liczyć na pomoc węgierską. Andrassy wy-

powiedział, że całe niebezpieczeństwo widzi w chorągwi Austrii, nie wierzy, aby „dynastyja“ poszła na eksperyment federalizacyjny, chyba, żeby szaleńcy, chcący węgierskiego zupełnego oderwania się od monarchii — sami na to poszli.

Widzą to doskonale Czesi.

Stąd ciągle oburzenie, ale też i bezpośredni skutek. Jeżeli ucihła nieco walka przeciw „trajspolkowi“, a korespondent wiedeński *Narodnich Listów* schował ogon pod siebie, to efekt w części węgierski.

Otóż żaden patriota i mąż stanu węgierski nie może spekulować „na chorobę austriacką“ i chcieć musi, by ustala. Ze zaś umieli Węgry zawsze to, czego chcieli, tam, gdzie się należało, wyrazić, to wiadome.

Dziś stanowczo zasługuje na podniesienie niezwykle silny głos Węgrów do hr. Thuna, wypowiedziany w *Pester Lloydzie*. Że ten głos odpowiada w całości opinii „miarodajnych“ czynników, a nawet wyszedł z ich inspiracji, nie może ulegać żadnej wątpliwości.

W Austrii dotąd same eksperymenty — pisze organ węgierskiej większości, nie ustalonego, chwiania się między ekstremami — dziś jest „konstytucyjnie zawieszona konstytucya“ — parlamentaryzm bez parlamentu, stan prawny po za prawem, walka narodowa o paralitycznych objawach, klerykalizm łagodzony szyzmą, hipertrofia rządu łagodzona własną bezradnością i brakiem odwagi, a upadek woli, myśli, u rządu, u ludów taki, taka miżeryja, że gdyby nawet zabłysła myśl zbawcza, toby zastała taką prostracę, żeby już niewiedziano, co z nią począć. — „ludy — zdegenerowały do stopnia Barbary Ubryk“ — *sie sind ja leider schier zu Barbara Ubryk degeneriert*.

Skąd ma przyjść zbawcza idea? — pyta *P. Ll.* — Od rządu! Ten od Taaffa — „kielbasi“ politykę byle przeżyć. *Ja, es muss hierüber einmal ein offenes Wort gesprochen werden*. Zarzuci rządom, że „bezwiednie, bez zamiaru, ale bardzo skutecznie pracowały nad zniszczeniem austriackiej myśli w Niemczech“. Chcąc wytworzyć przeciwwagę przeciw niemieckości, pragnącej ziania się w wielką Germanię, doprowadzono do tego, że dziś z politycznych celów pada hasło „*Los von Rom*“, którego szalonym, ale narodowo umotywowanym gruntem jest, że państwo Niemieckie przybytku katolickich Niemców z Austrii nie chce, ale protestantów przytuli.

Rząd nie robi nic, zostawia losowi wszystko, czysta *negative Staatskunst*. „Rozumie libyśmy każdy czyn, nawet zerwanie z dotychczasowym systemem konstytucyjnym, choćbyśmy się na to nie godzili, ale byśmy rozumieli. Stanowcze sfederalizowanie Austrii zwalczałibyśmy wedle naszych skromnych sił, gdyż uważamy je wręcz za niedopogodzenia z dzisiejszymi formami dualizmu, ale jako czyn musielibyśmy je respektować, chociaż Węgry musiałby co do siebie wyciągnąć wszystkie konsekwencje, ale nie przyznawałibyśmy sobie prawa veto przeciw konstytucjonalnemu ukształtowaniu Austrii. Lepiej rozumielibyśmy i w zupełności uznalibyśmy — pisze organ węgier-

ski rozstrzelonemu głoskami, czyn, któryby z tendencjami federalizacyjnymi raz na zawsze zerwał i spowodował powrót do starych form austriackiego życia konstytucyjnego, jeżeli taki czyn wogóle jeszcze możebny.

Ale czego nie rozumiemy, z czem z punktu widzenia wszystkich wielkich interesów monarchii nigdy zgodzić się nie można, to ta połowiczność, ta niejasność, ta obawa przed wielkim, stanowczym tak lub nie, to bez celu i bez steru puszczanie się na prąd, który grozi podmyciem fundamentów austriackiej budowy państwowej i zachwianiem słupów, na których stoi dualizm, a z nimi i stanowisko mocarstwowe monarchii“.

Równie silnego głosu dawno niesłyszała Austrija z tamtej strony Litawy — i równie rozumnego.

## Golibroda i — polityka.

Dawno już redakcyi *N. Fr. Presse* nie sprawił nikt takiego *gandium*, jak starosta nadwórniański p. Halecki.

Zaskarżył on golibrodę nadwórniańskiego o obrazę cześci starościńskiej. Golarz udowodnił starościemu cały szereg brzydkich, pospolicie brudnych nadużyć — a sąd stanisławowski uwolnił golarza, piętnując w sposób bardzo dosadny postępowanie starosty.

Dla *N. Fr. Presse* zajście takie — to prawdziwa gratka! Oczywiście zaraz trzyszpaltowy artykuł wstępny na temat galicyjskiej a raczej „polskiej“ administracji w Galicyi. Gdy w tym wypadku udowodniono nadużycie, więc niewątpliwie były nadużycia i w tych wszystkich wypadkach, o których kiedykolwiek była mowa, a które nie przyszły przed kratki sądowe. To zaś za pewnik przyjąwszy, łatwo już piśmu centralistycznemu dalsze stąd wyprowadzić wnioski.

„Prawdopodobieństwo — pisze *N. Fr. Presse* — przemawia za tem, że na ten jeden wypadek, który sądownie mógł być udowodniony, wypada cały szereg innych, tem tylko od tamtego różnych, że nie zostały udowodnione.“

A przyjąwszy to prawdopodobieństwo — widzi w tem skutek urzędowego języka polskiego! Autonomia Galicyi — powiada — nie jest większa, niż innych prowincyj, ale przecież polski język urzędowy wladzom centralnym nadzwyczaj utrudnia poznanie szczegółów co do stosunków galicyjskich. Możliwe to jest tylko za pośrednictwem urzędników, pochodzących z Galicyi, i w tej samej szkole wychowanych, tak, że kraj jest opasany obręczą, która kraj ten od całości państwa jeszcze więcej oddziela, aniżeli by to się stało przez rozszerzenie zakresu działania władz krajowych.

„Administracyja Galicyi — pisze w końcu *N. Fr. Presse* — jest tylko z imienia austriacką, ona jest tak narodowo-polską, że i przy zupełnej obrębności Galicyi innaby być nie mogła. A owocem tego od trzydziestu lat gorliwie dokonywanego oczyszczania urzędów z niepolskich żywiołów, jest

Wszelkie prawa zastrzeżone.

## 113 ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Nagle ktoś schwycił Leona za rękę. Był to pułkownik Montalembert, wystrojony, we fraku, z dekoracyja, który zdawał się jeszcze brzydszy przy śnieżnej bieli balowej koszuli.

— *Jeune homme!* — zawołał po francusku — ta feta jest wzruszająca, koncert był nadzwyczajny. Jesteście nie tylko narodem bohaterów, ale i narodem artystów...

Wsunął swą rękę pod ramię Leona i zdawał się być zupełnie zdecydowany nie opuścić go tak prędko. Unosił się nad urodą Jabłońskiej, nad jej ramionami, chwalił Baruncwajga, entuzjazyzmował się nad dekoracyja sali. Leon idąc bezwiednie, kierował się w stronę bufetu — i doznawał dziwnego uczucia, jakby się wstydził iść tak z pułkownikiem pod rękę. Wszyscy jednak rozstępowali się przed nimi z szacunkiem.

Widoczne było, iż Leon miał więcej uznania i władzy, niż sam przypuszczał. Nawet „starzy“ przyglądali mu się z jakąś sympatyczną ciekawością.

Nie dziwnego — dał im dziś tyle wrażeń, a i za to, nad mogiłą stojąc, należy chyba być wdzięcznym.

Montalembert kłaniał się znajomym i nieznanym. Widocznym było, iż dążył do łoża, w której siedział Zagórski z rodziną. Zagórską zwracała powszechną uwagę, gdyż ustroiła się... w kontusz wiśniowy aksamitny, obsyty białym łabędzikiem. Była śmieszna w konfederacie na bakier, lecz twarz jej promieniała taką dumą i radością, że nikt jej tego serdecznego wybryku za złe nie poczytywał.

— *Oh, la belle polonaise!*... — zawołał Montalembert, lecz Leon ciągle uparcie tak lawirował, aby Montalembert nie mógł się spotkać z Zagórskim. Bał się, iż pułkownik odkryje tajemnicę zasilku, jaką udzielał dla „*Hejnalu*“. Wiedział, że Zagórski nie potrafi utrzymać reszty w tajemnicy.

I oto natknął się na grupę „międzynarodowców“, którzy ze Stronskim na czele stali milcząc niedaleko sceny i nie brali żadnego udziału ani w pieciu, ani w tańcu. Na ich twarzach zagadkowych nie nie można było wyczytać, ani ironii, ani zadowolenia. Byli tak *correct*, że to aż trąciło o imperytność.

Leon czuł to doskonale, a przecież żadnego zarzutu ich postępowaniu nie mógł sformułować nawet przed samym sobą.

Chwilę tylko, gdy wzrok Stronskiego badawczy i przenikliwy spoczął na postaci pułkownika, Leon uczył, że Stronski bada i mierzy wzajemny stosunek Leona do Montalemberta. Zawrzało w nim,

lecz była to myśl, przelotne wrażenie, do czego przyczepić się nie mógł.

Nagle — ktoś go porwał za łokieć.

Była to Jaskulska, która w zbyt dużych pantoflach latała ciągle po sali i w zbyt gorliwej roztrącania, przez tańczące pary, miała już oberwane fałdy u sukni i kilka sińców na plecach.

Teraz porwała Leona za rękę i wyszeptala z przerażeniem:

— Chodź się upija, a panna Wilhelmina odjechała.

Leon porwał się, porzucił ramię Montalemberta i zaczął biec ku wyjściu. We fraku, a odkrytą głową wybiegł przed bramę. Na ulicy było czarno i pusto. Deszcz padał ciągle i trotuary lśniły się, jak tafle czarnego marmuru.

Z daleka turkotala jakaś odjeżdżająca dorożka.

Leon postął chwilę, nie zdając sobie dokładnie sprawy z postępu Wilhelminy. Wiedział, że odjechała zagniewana na niego. Co mu teraz wypadalo zrobić?

Pojechać za nią, sprowadzić prośbami i zakłeciami. Tak... ale jakże tu zostawić cały bal na łasce Chodzików i Farbachów. Należało przedewszystkiem pilnować honoru partyi i w razie czegoś niestosownego interweniować.

Przypomniał sobie, że Jaskulska ostrzegła go, iż Farbach „się upija“. Obowiązkiem jego było pilnować, ażeby nikt z partyi nie popełnił jakiegoś

starosta w Nadwórny. Gdyby on nawet miał być odosobionym wyjątkiem, i gdyby tak rażąco nadużył, jakich on się dopuścił, także i w Galicyi nie często się zdarzały, jest on przecież znamienny dla rezultatów polskiej polityki. całe publiczne życie Galicyi jak familijną sprawę traktującej. Zniesienie swobodnego przenoszenia urzędników, przeszkodzenie wymianie sił z zachodnimi prowincjami, nie stało się błogosławieństwem dla Galicyi. Im bardziej kraj się odgarnia, tem gorzej dla niego — im bardziej autonomiczny kierunek w Austrii miałby się jeszcze dalej rozszerzyć — tem częściej wystąpią takie chroblive objawy na organizmie administracyjnym.

Obszernie i szczegółowo polemizować nie będziemy. Administracja Galicyi nie była idealną przed zaprowadzeniem języka urzędowego polskiego — nie stała się idealną potem. Ta „narodowo-polska“ administracja jest jeszcze bardzo mało narodową — ona jest nawskroś austriacką. Wszystkie swe wady przejęła ona ze starej austriackiej polityki administracyjnej i trwa w tych wadach dotychczas. Tradycje biurokratyzmu, które przez przeszło trzy ćwierci wieku (1772 do 1866) wsiąkały w mury urzędów austriackich — pozostawiły po sobie bardzo silną i dobrze utrzymaną kulturę bacyłów, których pozbyć się dotąd nie można. Język polski zmienił formę urzędowania, wprowadził do urzędów ludzi, którzy z ludnością porozumieć się mogą w jej własnym języku, którzy kraj znają. Ale pozostało po dawnej biurokracji to poczucie wyższości — skutkiem którego tak często trzeba naszym urzędom przypominać kwestyę nosa a tabakiery, a które u indywidualów moralnie słabszych, staje się zarodkiem nadużyć. Były nadużycia w rodzaju Haleckiego za dawnej administracji — są za dzisiejszej — i jest obawa, że będą jeszcze i dalej, ponieważ powstają one z — utonności natury ludzkiej, nie zaś z języka polskiego ani z oczyszczenia urzędów z niemieckiej biurokracji. Przypisywać je polskiemu językowi urzędowemu i tej szczypcie samorządu, jaki kraj posiada, jest prosto perfidyą.

Nadużycia zawsze niestety są możliwe. Ale z tego nie wynika, byśmy się do nich mieli przyzwyczaić. Sposób, w jaki je wyzszykuje *N. Fr. Presse* przeciwko krajowi, jest nędzny, jest nieskończenie przewrotny. Ale z tego nie wynika, byśmy na stwierdzeniu tej perfidy mieli poprzestać. Przeciwnie — właśnie fakt, że przeciwnicy polityczni i narodowi taki użytek z tych nadużyć czynią, skłonić powinien przelożone władze krajowe do bezwzględniego tępienia nadużyć i wielkiej surowości wobec ich sprawców. W całym świecie władze mają tę wadę, iż czują się nietykalnymi i to poczucie przenoszą na swoje podwładne organa. U nas tego nie wolno. Wymagamy i wymagać musimy od odpowiedzialnych kierowników władz, aby nie zamykali uszu na głosy krytyki, jakie się podnoszą z publiczności, aby mniej korzystali z elastycznego §. 19. ustawy prasowej, który zawsze jest w robocie, ilekroć się podniosą zarzuty, a więcej za to korzystali ze swego prawa, które jest zarazem ich obowiązkiem, prawa ciągłego i ścisłego nadzoru nad podwładnymi organami i surowego, dyscyplinarnego postępowania w wypadkach nadużyć. Możemy z całą pogardą odeprzeć insynuacje *N. Fr. Presse*, że wypadki takie, jak nadwórniański, są objawem powszechnym w naszym kraju i wynikają z „polskiej gospodarki“ — ale musimy starać się o to, aby wypadków takich wcale nie było.

śmieszności. Powrócił więc do sali, drząc z chłodu i nerwowego rozdrażnienia.

Pobiegł do bufetu i wśród gwaru, dymu, hałasu, brzęku szkła i porcelany, uczuł się jak ogłuszony. Z trudnością odszukał Chodzika.

Śpiewał pieśni „Ujrzałem raz“, stał przy bufecie i perorował głośno, mając obok siebie Zagórskiego i Montalemberta. Ci dwaj zdawali się być w bardzo dobrym porozumieniu i popijali wódkę — przyczem Zagórski miał twarz rozpromienioną i gęsto zamaszystą, a Montalembert usiłował naśladować swego świeżo poznanego przyjaciela.

— *Notre ami!*... — doleciało uszu Leona.

Widocznie Montalembert, skorzystawszy z nieobecności Leona, zapoznał się z Zagórskim i ten, obyczajem „starodawnym“, zaproponował oblać owe poznanie w bufecie. Chodziki pełnił obowiązki „kelnera“ i przy tej okazji pił z każdym, kto do bufetu podchodził i pił wódkę lub wermut.

Chodziki miał twarz chmurną i bladą. Usta nerwowo zacisnięte, to znów wyrzucał ze siebie cały potok słów. Trzymał się jednak jeszcze bardzo dobrze — tylko miał wygląd cokolwiek „ekscentryczny“.

Leon podszedł ku niemu i zaraz bez ogródki odciągnął go na bok za bufet.

— Proszę was! — wyrzekł rozkazująco — proszę i żądam, ażebyście pić zaprzestali. Pamiętajcie, że kompromitując siebie, kompromitujecie partję. Ja

## Sytuacja.

Rewizye i aresztowania w Warszawie!

Oto bolesna wieść rozeszła się drogą prywatnej korespondencji do dzienników poznańskich. Zwyczajnie to nowiny z Warszawy. Każdego dnia siedzą w warszawskiej cytadeli studenci, robotnicy. — owe szalone pałki, jak ich zważy krakowscy trójjajliści, — owe gorące serca polskie, jak mówi Warszawa.

Tym razem ofiarą padli obywatele poważni, najpoważniejsi.

Może nie brali oni zbyt żywego udziału w akcyi ugodowej, lecz całym sercem życzyli powodzenia.

Pan Nowodworski, redaktor *Kuryera Warszawskiego*, należał do tych nielicznych, którego niejednokrotnie powoływano na Zamek do księcia Imieretyskiego dla wysłuchania opinii.

Pan Libicki, członek prokuratury skarbu w Warszawie, jedynej jeszcze instytucji rządowej, w której nieco się przechowało żywiołu polskiego, należy do pierwszorzędných prawników. Maż nauki, zamknięty w sobie, legalista duszą i sercem.

Wreszcie największy historyk, Tadeusz Korzon, uczony autor wewnętrznych dziejów Polski, gołębia dusza.

Oto są spiskowcy warszawscy!

Czego rząd rosyjski u tych ludzi szukał, nikt tego dziś na pewno nie powie. Powrotna fala politycznej reakcyi w Rosyi przyniosła znów zwiększoną represyę rząd. Represyę rządu wobec budzącej się społeczeństwie polskiem energii żywotnej, ujawniającej się wrogiem wobec rządu rosyjskiego usposobieniem stronnictwa demokratyczno-narodowego, zatacza coraz szersze koła.

Memoryał księcia Imieretyskiego przedłożony w roku zeszylny carowi, świadczy o poważnym zaniepokojeniu sfer rządowych postępami poczucia narodowego wśród szerokich warstw ludowych. Stopniowe uruchomienie siły narodowej, uświadamiające coraz szersze sfery robotnicze i ludowe, stało się politycznym wskazaniem dla wszystkich stronnictw narodowych w Królestwie Polskiem, nie wyłączając socyalistów narodowych.

Krótką chwilą ugodowych iluzji, w którą sfery arystokratyczne przy poparciu przemysłowców usiłowały pełnać myśl narodową w Królestwie — minęła nie bez nauki dla wszystkich w tej sprawie udział biorących. Społeczeństwo polskie po dwuletnim błakaniu się po manowcach polityki ugodowej wróciło tam, gdzie było za czasów hurkowskich: do wytrwałej pracy wewnętrznej, mnożenia zasobów materialnych i moralnych i do polityki biernego oporu.

Ugodowcy i ich faktorzy przekonali się, że niepodobna całemu narodowi narzucać polityki, która w najlepszym razie zupełnego powodzenia byłaby tylko ekonomiczną polityką pewnych — nielicznych warstw społeczeństwa polskiego. Rząd rosyjski odwrócił na chwilę uwagę ogółu od zadań życiowych, zajmując ją sprawą formalną, wszakże w niczem nie zmienił ani metody, ani środków ucisku w Królestwie Polskiem. Aresztowanie redaktorów, uczonych i legalistów ponury rzuca cieniem na stosunki w Królestwie Polskiem.

Oczywiście innego zdania jest dziennik wodzący rej w Czechach. Niedawniej jak przed rokiem w sprawie stosunku Polaków do Rosyi zabrały głos *Narodni Listy*. Organ młodoczeski twierdzi, że

nie chcę, ażeby przez was miało nam cokolwiek do zarzucenia.

Chodziki zachmurzył się coraz więcej.

— Darujcie... — wyrzekł — ale widzę, że ktoś zrobił na mnie plotkę. Powiedźcie kto, a na środku sali strzelę go w mordę...

— Nikt nie zrobił plotki, stoję tu i patrzę na was od kwadransu... widzę sam, co się dzieje.

— Darujcie... — powtórzył znów Chodziki — ja wiem, kto to powiedział. To Barumcawajg. Ja tego żyda nabiję, tu, wobec całej kolonii. On was zawsze na mnie buntował. Ja go mam już dawno na oku! W Leonie zamarło serce ze strachu.

Jakto? więc tu — wobec całej kolonii mogła stać się awantura i to pomiędzy członkami! — Nie należało do tego dopuścić za jakakolwiek cenę.

— Mylicie się! — wyrzekł gorączkowo — nie czepiajcie się Barumcawajga, on was bardzo ceni i mówił właśnie, że macie przesłizny głos... To powiedziała jedna kobieta...

Lecz Chodziki nie chciał się dać rozbroić.

— Która? — zawołał — powiedźcie, to i ja taką kalumnię lunę, że ruski miesiąc popamięta.

— Proszę was, odejdźcie od bufetu, idźcie do domu...

— Za nic!

I tragicznym krokiem Chodziki udał się na swoje stanowisko koło flaszek, reklamowany przez liczne żądania wielu „Zagórskich“, których widok kiel-

wina wzajemnego nieporozumienia obciąża wyłącznie Polaków:

„Co się tyczy Rosyan — to zawsze oni uznawali narodowość polską w jej przyrodzonych granicach i tam ją tylko ograniczali, gdzie ona bezprawnie chciała mieć przewagę nad rosyjską lub litewską, jak się to istotnie dzieje w Galicyi wschodniej. Rosyianie nigdy nie mieli zamiaru wynaradawiania Polaków, nawet nie domagali się nigdy tego, czego my Czesi żądamy od Slovaków. W granicach Polski „etnograficznej“, Rosyianie język polski uznawali i uznają. Ze tak jest w rzeczywistości, o tem świadczy najdowodniej rozwój literatury polskiej u Polaków rosyjskich i przekłady na język rosyjski dzieł polskich.

„Nie przeczymy, że w chwili walki Rosyianie wprowadzali w życie różne przykre zarządzenia ochronne, ale nie zapominamy, że się to stało po nader licznych upominaniach przyjacielskich i daremnych próbach zgody, które poprzedzały rewolucyę polską. Nie należy też zapominać, że państwa zachodnie z rewolucjonistami srożej i okrutniej sobie postępowały, aniżeli Rosya!“

Polemika o panowanie §. 14 w Austrii nie ustaje. Marszałek krajowy wyższo-austriacki i poseł do Rady państwa, dr. Ebenhoch, w listach wiedeńskich do *Linzer Volksblatt* dzień po dniu przemawia za wydaniem ustawy językowej na podstawie §. 14.

Dr. Ebenhoch był przed kilkoma dniami na bardzo długiej audyencyi u cesarza i wyszedł z niej bardzo uszczęśliwiony, prosił nawet cesarza o pozwolenie publicznego powtórzenia jego pochlebnych sądów o ludności wyższo-austriackiej, które oczywiście otrzymał.

Już wtedy pojawiły się wiadomości, że rząd zamierza wydać ustawę językową na podstawie §. 14. Obecnie dr. Ebenhoch wprost domaga się tego od rządu, a w polemice z dr. Lecherem, który na zgrupowaniu w Znaimie protestował przeciw §. 14 dr. Ebenhoch z drwinami pyta, jakże inaczej Niemcy mają wyjść z matni, w którą ich Wolff zapędził? Ani Sejmcy, ani Rada państwa, ani §. 14? Więc któż wyprowadzi Niemców z tego błota, w którym siedzą? Kompetencyi Sejmów do uchwalenia ustawy językowej Niemcy nie uznają; w Radzie państwa, gdyby ją rząd zwołał i przedłożył projekt ustawy językowej, obstrukcyja nie dopuści do obrad i zadać będzie zniesienia rozporządzen Gantschowskich — co jest nieomyślnie — zostaje przeto jedynie §. 14. Szczęśliwa Austro! Inne kraje muszą ci zazdrościć! Ty masz zbawcę ojczyzny zawsze gotowego do czynu! Arkusz bibuły *Wiener Ztg.*, §. 14 — i wszystko w porządku.

O, iluże!

Są ptaki, co burzę zapowiadają. Dr. Gregr jest takim *Sturmwogel*, on zjawia się na politycznej arenie, kiedy burza ma nadejść. Onegdaj kazał się dr. Gregr interviewować — redaktorowi *Pilznerskiy Obzor*. Dr. Gregr miał prorocze natchnienie, więc przewidywał, co hr. Thun zrobi, kiedy pójdzie etc. Jedną atoli trafną uwagę dr. Gregr uczynił, którą na tem miejscu podnieść musimy:

„Prawica Izby posłów wcale nie jest stronnictwem federacyjnem w duchu czeskim. Ani Polacy, ani Słowacy nie życzą sobie Austrii federacyjnej.“ Jest w tem zasługa dr. Gregra, że tak jasno i lojalnie skreślił stanowisko prawicy w przeciwstawieniu do żądań czeskich. A jest w tem także i konsekwencya, gdy dr. Gregr stwierdziwszy, że prawica nie jest federacyjnem stronnictwem a Czesi niem są. Dr. Gregr zapowiedział, że „przedzaj czy później, Czesi będą musieli znów przejść do opozycyi

szka zawsze w stan przyjaźni i rozmarzenia wprowadza.

Leon uczył, że traci grunt pod nogami. Niedaleko dojrzał Barbacha, latającego z minami kłowna wśród stołów, tu znów Jaskułka z rozplecionym szynionem, czerwona, śmieszna, trzepotała się, podając pączki i faworki. I wzrok jego na chwilę odpoczął, zwróciwszy się na bladą twarzyczkę Mazi, która spokojnie ukazywała się nad samym środkiem bufetu — zawsze jednako smutna dziś tylko łagodnie uśmiechnięta.

Studentka miała na sobie czarną sukienkę, biały fartuszek i rączki jej drobne, trochę czerwone uwijały się zęcznie wśród szklanek i kieliszków. Wielka równowaga była w jej ruchach i wzroku. Widocznie na nią nie działała ani atmosfera balowa, ani denerwujący brzęk fortepianu, dochodzący z sali.

Leon przeszedł do kuchni, sąsiadującej z hotelem i tam dostrzegł Władka, stojącego koło komina z warząchwą w ręku. Ponieważ w bufecie wywieszono kartę, iż można dostać „bigosu i barszczu“ — tu, w kuchni, odgrzewano w wielkich kotłach te obie potrawy, które całemi masami odchodziły do jadalni.

(C. d. n.)

Ubranka i sukienki dla dzieci wełniane i do prania w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

poleca najtaniej

Lwów, pl. Maryacki 8.

skoro tylko pokaże się, że ich obecna polityka oportunistyczna nie prowadzi do celu.“

## Zjazd inżynierów wodociagowych w Odesie.

(Uryg. korespondencyja „Słowa Polskiego.“)

Odesa, 18 kwietnia.

Wczoraj uczestnicy zjazdu zwiędali bardzo szczegółowo miejski teatr, gdzie urządzono im miłą niespodziankę. Oto kiedy już wszyscy znaleźli się w audytorjum, podniosła się kurtyna a oczom ich przedstawił się obrazek z krainy wodnika. Jedną z artystek, jako rusalka, oddeklamowała stosowny wiersz. Potem zaś p. Lisrin w długim dość odczycie opowiedział gościom historię tego teatru.

Z przybytku Melpomeny przyszła kolej na na świątynie Merkurego. Uczestnicy zjazdu udali się do nowego pałacu giełdy. Tutaj dawał im odpowiednio wyjaśnienia prezes komitetu budowlanego p. Nowikow.

O godzinie 2 po poł. rozpoczęły się obrady zjazdu w sali technicznego towarzystwa.

Obradom przewodniczył gor. gołowa (burmistrz) P. Zielonyj, jego zaś zastępcą jest, dla Odesy bardzo zasłużony, prof. A. Weryho.

Po odczytaniu powitalnego telegramu od cara, zabrał głos p. U. Żukowski, profesor uniwersytetu moskiewskiego. Mówił na temat ciśnienia hydraulicznego, demonstrując swój nader zajmujący wykład obrazami świetlnymi z doświadczeń robionych przezeń na aleksiejewskim wodociągu w Moskwie przy podwyższeniu ciśnienia w rurach wodociagowych wskutek szybkiego zamykania wypływającej z nich wody.

Zdaniem prelegenta najlepszym środkiem ochrony rur przed zbyt dużym ciśnieniem hydraulicznym jest odpowiednio urządzona kłapa, bo wówczas ciśnienie to zmniejsza się o siłę sprężyny, przytrzymującej kłapę.

W ciągu dyskusji, która wywiązała się nad powyższą prelekcją, powiedział p. Diterichs, że w swojej własnej praktyce miał już nieraz nie mało kłopotu z t. zw. „uderzeniem hydraulicznym“, szczególnie przy budowie pewnego szpitala, gdzie rury wodociagowe musiały być tak urządzane, aby wanny jak najprędzej napełniały się wodą. Inżynier zastosował się do wymagań, wanny napełniały się prędko, ale po zamknięciu kurków następowało takie silne „uderzenie“, że cała sieć rur wstrząsała się. Wówczas to przekonał się p. Diterichs, że złemu nie zaradzą ani oblewanie rur oliwą, ani obwijanie ich gutaperką, ale wentyle sprężynowe.

Następnie p. Zimiu jako przewodniczący stałego biura zjazdów wodociagowych, zdawał sprawę z działalności tego biura za czas od III. do IV. zjazdu.

Potem wybrano osobną komisję, która imieniem zjazdu ma zająć się sformułowaniem odpowiednich związków. Chodzi przede wszystkim o założenie specjalnego pisma, któreby stanowiło łącznik między inżynierami wodociagowymi w całej Rosji, jak też i o to, aby odnośnie ministerstwo unormowało długość i ciężar rur wodociagowych i ich odpowiednich części fasonowych i aby o tem unormowaniu zawiadomiło wszystkich fabrykantów, którzy w Rosji na takie rury zamówienia przyjmują.

Na tem o godz. 5 dalsze obrady odroczone, a uczestnicy zjazdu udali się na ucztę, urządzoną na ich cześć przez towarzystwo techniczne. K.

## Emigracja włościan.

(Korespondencyja „Słowa Polskiego“).

Przemysł, 19 kwietnia.

We wsiach, leżących w pobliżu Przemyśla, skąd nigdy nie emigrowano, zaczyna się także ruch wychodzący. I tak: z Medyki, siola zamożnego, którego mieszkańcy żyli nietylko z roli, lecz także z furmanki i przemysłu domowego, wybiera się około 30 rodzin do Kanady. Zapytani o powód, oświadczyli, że pisano im stamtąd, iż za tanie pieniądze można nabyć znaczne obszary ziemi, dobrze i łatwo produkt z roli spieniężyć, że nie trzeba płacić podatków i jest się wolnym od służby w wojsku.

Z Torek zaś i z Poździcza kilkadziesiąt osób płci obojej zostało zaangażowanych do Niemiec, a to na przeciąg sześciu miesięcy. Umowy z nimi zawarł jakiś agent, umiejający po rusku. Otrzymują wolny przejazd koleją tam i napowrót, całe utrzymanie u służbodawcy i płacę w wysokości 8 zł. miesięcznie.

Ruch emigracyjny w powiecie przemyskim o tyle jest znamienity i zwraca na siebie uwagę, że powiat ten ma przeważnie dobrą glebę i jest w nim nietrudno o zarobek uboczny. Robotnik rolny płaci się tutaj stosunkowo dobrze, a zapotrzebowanie rąk w czasie sianokosów i żniw jest wielkie.

Rohatyn, 18 kwietnia.

W naszym powiecie zaczyna się także rozwijać ruch emigracyjny, a co najsmutniejsza, iż go rozpo-

czynają zamożni gospodarze i że prawie za pół darmo sprzedają swoją ojcowiznę.

Emigrują oni przeważnie do Bośni, lecz idą także do Kanady.

Biedy u nas tak wielkiej nie ma — ziarna na zasiew nie brak, oziminy dobre, a roboty wiosenne w polu rozpoczęto w dobrych warunkach. Dla potrzebujących zarobku będzie miejsca dość przy zamierzonej budowie pięciu dróg i jednego dojazdu kolejowego — a nadto przy regulacji Głębkiej Lipy między Bursztynem a Rohatynem, gdzie już roboty rozpoczęto i gdzie setki ludzi znaleźć może zarobek.

Ruch emigracyjny nie jest więc w naszym powiecie koniecznością spowodowany.

Jaworów, 19 kwietnia.

Gorączka emigracyjna zaczyna widocznie grasować epidemicznie. W naszym powiecie nie ma właściwie powodów do szukania chleba lub szczęścia u obcych, a mimo to wychodzą robotnicy rolni do Rumunii a pojedyncze rodziny, wyzbywając się gospodarstw za bezcen, emigrują do Ameryki lub Kanady. Zarobku u nas nie brak — rozwijający się bowiem jakotako przemysł domowy, jak: wyrób zabawek, koronek, przetaków, mebli giętych wyplatanych rogoziną, wyrób rogózek, szcetek i t. p. może dosyć zatrudnić rąk, nadto niebawem zacznie się budowa murowanej drogi z Jaworowa w kierunku Niemirowa do granicy powiatu rawskiego. Dla gospodarzy zaś, którzy posiadają konie lub woly, jest dostateczny zarobek przy transporcie kamienia, sztru i materiałów drzewnych do stacji kolejowych i do splawu Sanem w Radymnie. Mimo to wszystko ludzie opuszczają rodzinne zagony i idą w świat za kawałkiem chleba. Zdaje się, że wysokość dziennego zarobku w stosunku do dzisiejszych potrzeb życiowych ludu jest za małą.

Podhajce, 19 kwietnia.

W naszym powiecie wzmaga się ruch emigracyjny, osobliwie do Bośni. Dobytek i ziemię sprzedają emigranci za bezcen, n. p. w gminie Szejkwów, sprzedają półtora hektara uprawionej roli za 85 zł. — Co prawda, po zeszłorocznej klęsce gradobicia dotkniętym tą klęską rolnikom bieda bardzo doskwiera. Brak ziarna na zasiewy i brak kartofli, a ponadto brak widoków na jaki taki zarobek, są zdaje mi się, główną przyczyną obecnego ruchu emigracyjnego.

## Skutki orzeczeń Trybunału administracyjnego.

W *österreich. Zeitschrift f. Verwaltung* w artykule zamieszczonym następnie w streszczeniu w „Tygodniku administracji autonomicznej i państwowej“ (nr. 88 poranny *Słowa Polskiego*) Dr. C. Jäger postawił twierdzenie, że Trybunałowi administracyjnemu nie służy prawo cenzury co do prawności wydań przez władzę zarządzeń; kasacyj, przez Trybunał administracyjny orzeczoną, jest tylko zniesieniem zarządzenia władzy na korzyść tej strony, która się na to zarządzenie użalała.

Zdanie to, mimo pewne pozory słuszności, jest jednak stanowczo mylne. Premisa, na której autor opiera swe twierdzenie, jest postanowienie, że trybunał adm., może zacepione zarządzenie znieść, nie może zaś wydać sam zarządzenia w tej sprawie. (§. 7, al. 1 ustawy z 22 października 1875 d. u. p. Nr. 36 z r. 1876). Ale choć premisa jest słuszna, mylny jest przecież stanowczo wniosek z niej wysnuty. Wprawdzie trybunał ten ma postępować tylko na wezwanie strony (§. 5, al. 1) nie ma więc działać z urzędu, nie ma też dla zakresu działalności władz administracyjnych takiej instytucji, któraby, jak w sądownictwie karnym wnosila na wzór prokuratorów państwa, oskarżenie z urzędu, kierując się przytem zasadą legalności, oskarżyciel taki bowiem, któryby był również urzędnikiem administracyjnym, nie byłby gwarancją pewności działania władz administracyjnych, właśnie dla tego swego urzędowego charakteru. Trybunał administracyjny, dlatego właśnie, że nie jest władzą administracyjną lecz sądem, i jako taki stoi zupełnie poza obrębem administracji publicznej, daje wedle opinii, przeważającej obecnie w świecie naukowym, gwarancję, że będzie sądził ściśle prawnie. Z powyższego przepisu nie wynika jednak bynajmniej, jakoby orzeczenie tryb. adm. miało znaczenie tylko dla strony. §. 7 stanowi bowiem wyraźnie:

Jeżeli trybunał administracyjny uzna zażalenie za uzasadnione, natenczas ma on znieść rozstrzygnięcie lub zarządzenie, będące jego przedmiotem jako przeciwne ustawie z podaniem powodów. Władze administracyjne są obowiązane wydać w tej sprawie dalsze zarządzenia, przyczem skrupowane są tem zapatrywaniem prawnem, z którego wychodził trybunał administracyjny w swem orzeczeniu.

Z postanowienia tego wynika, że skoro trybunał ma prawo rozstrzygnięcia to znieść, to sprawa powraca do tego stanu, w jakim się znajdowała przed wydaniem owego zarządzenia i to nietylko znieść to zarządzenie, względnie t. j. tylko dla strony, ale bezwzględnie. Pogląd taki wypowiedział try-

bunał administracyjny już dawniej, bo jeszcze w r. 1890 (orzecz. z 15 kwietnia 1890 Bdw. 5255 cyt. Starzyński Codex iuris politici str. 327). „Orzeczenie władzy, skasowane przez trybunał administracyjny po myśli §. 7 ma być uważane za takie, które nigdy nie istniało, a wskutek tego należy przyjąć (dla okresu czasu poprzedzającego wydanie orzeczenia przez trybunał administracyjny), ten stan prawny za zgodny z prawem (legalny), który byłby istniał, gdyby skasowane orzeczenie władzy nie było zostało nigdy wydane.

Jeśli więc władza administracyjna rozpisala pewien podatek n. p., to wówczas to zarządzenie, rozpisujące podatek, staje się bezwzględnie nieważnym, tak, że do opłacania podatku nie jest obowiązana nietylko strona, która wniosła zażalenie, ale i te wszystkie osoby, które były obowiązane do zapłacenia owego podatku według pierwotnego zarządzenia władzy.

Inne pojmowanie wyrazu „zniesić zarządzenie“, sprzeciwiałoby się wyraźnemu brzmieniu ustawy.

Trybunał nie wydaje wprawdzie sam pozytywnych zarządzeń. Władze administracyjne są jednak obowiązane stosować się do zapatrywania prawnego, z którego wychodził trybunał administracyjny w swem orzeczeniu. Władza administracyjna ma więc wydać w tej sprawie nowe zarządzenie; zarządzenie to może mieć w danym wypadku treść li tylko ujemną, to znaczy może się ograniczyć li tylko na zniesieniu pierwotnego zarządzenia i to w tej rozciągłości, w jakiej trybunał administracyjny wiał to zarządzenie za przeciwne ustawie; może mieć i treść pozytywną, jeżeli taką była treść orzeczenia trybunału.

W obu wypadkach owo nowe zarządzenie może być normą ogólną, lub też nakazem szczególnym, stosownie do pierwotnego charakteru zarządzenia. Oczywiście, że władza, jak wogóle zawsze tak i w tym przypadku może postąpić nielegalnie, to znaczy, że może nie uwzględnić zapatrywania prawnego trybunału administracyjnego; ale też postąpienie to nie będzie wówczas niczem innym, jak tylko nielegalnością (orz. tryb. adm. z 17. września 1885 r. Bdw. IX. 2676) przeciw której możliwe są wszelkie środki prawne, jak wogóle przeciw każdej nielegalności.

Ale nie jest to specyficzną właściwością orzeczeń trybunału administracyjnego; nielegalnie może postąpić władza sprzeciwiając się n. p. legalnemu rozporządzeniu ministeryalnemu lub przepisowi ustawy. I zarządzenie owo tak samo nie będzie zniesione z urzędu, jak n. p. zarządzenie, sprzeciwiające się rozporządzeniu ministeryalnemu w tej sprawie, lecz będzie zniesione dopiero wówczas, gdy strona interesowana wniesie odpowiednie zażalenie do wyższych władz administracyjnych. Jest wprawdzie pewna różnica co do skutków orzeczeń trybunału administracyjnego, a zarządzeń władz administracyjnych, że o ile te ostatnie zostały wydane w interesie publicznym i to przeważającym interesie publicznym, władza przełożona będzie obowiązana znieść to zarządzenie z urzędu, podczas gdy co do orzeczeń tryb. adm., nigdy coś podobnego stać się nie może.

Ale jest to wynikiem istoty trybunału administracyjnego, który jest sądem a nie władzą administracyjną, nie zmienia jednakże przez to bynajmniej charakteru jego orzeczeń.

Powtórę, zniesienie tego zarządzenia z urzędu, następuje tylko czasami, a nie zawsze, nie stanowi więc reguły w tym względzie, owszem w przeważającej liczbie wypadków, władza zniesie to zarządzenie dopiero na wezwanie strony, co odnośnie do orzeczeń trybunału administracyjnego dzieje się zawsze. Zygmunł Gargas.

## „Zaczarowane koło“.

Kraków, 17 kwietnia.

Piszę te słowa pod wrażeniem „Zaczarowanego koła“.

*Habemus papam*, wolałbym, witając poetę po pierwszym akcie, naturalnie nie głośno, ale tak między sobą w gronie „młodych“, a choćbyśmy i głośno objawili nasz zapał, nie wzięłaby za złe publiczność, rozentuzjazmowana do najwyższego stopnia. Śmiało można twierdzić, że nowy teatr nie słyszał jeszcze takich oklasków i wywoływań. Rydel, obsypany kwiatami, wzruszony, dziękował publiczności, artystom i profesorowi Szopskiemu, który zilustrował dramat bardzo udatną muzyką; szczególniej perelką jest chór nimf i duchów w pierwszym akcie, prowadzony unisono. Treści nie powtarzam, jest ona znaną z wcześniejszych relacji, dodam tylko, że poeta wprowadził bardzo szczęśliwą myśl, przeprowadzenia dwóch akty szlacheckiej i chłopskiej, obok siebie i ze sobą w łączności. Co do akty ogólnej, można jej zarzucić trochę rozwlekłości, ale muzyka słowa, każde zapominając, że sztuka trwa dość długo. Tyle barwności, tyle prześlicznych epizodów, język szlachezny i przedziwne giętki, wiersz wprost mistrzowski i znakomicie nadający się do deklamacji, tworzą wiązanekę, z której coś wyrzucać, byłoby niepowetowaną szkodą.

Parasolki, Paski, Rękawiczki poleca najtaniej Ferdynand Güttler Lwów — ulica Halicka 1. 20.

Usunąć, z pewnej np. części, dwa wiersze, jest to zniszczyć dwanaście z góry i tyleż z dołu, jak się trafnie wyraził sam poeta. Wiersz szczególnie, jego budowa i potoczność, wszystkich zachwyciły. Do istnych pereł należy tryolet wojewodzianki (p. Bednarzewska), wyrażający prośbę o ocalenie od ścięcia, jej i przez matkę jej ukochanego jaworu, dalej przemowa leśnego dziadka, w akcie trzecim i pełne poezji partye głupiego Maciusza.

Tę ostatnią rolę oddał z wielkim powodzeniem, p. Nowacki, artysta sceny skarbkowskiej. A jakże wspinał się przemowy wojewody i kasztelana, napisane z doskonałą znajomością staropolskiego języka i obyczajów, w miarę makaronizowane łaciną. Na każdym kroku widać, że jest tu wszystko znakomicie wystudowane.

Wiem, że autor zadał sobie bardzo dużo pracy, studyując nasz lud, nie obey jest mu cały olbrzymi materiał Kolberga, Ramuła i innych, ale też zna ten lud na wylot, posiadał poezję ludową niepodzielnie i przy wrodzonej wielkiej intuicji, wydobywa z tego skarbu wszystkie jego piękności, tak proste, niewyszukane, a tak chwytające za serce.

Jeszcze jedną, wielką zaletę ma nowa sztuka — jest ona swojską, taką naszą na wskróś. Obok zamieszanych postaci braci szlachty, mamy organistę z jego kuchenną łaciną i nasz lud poczciwy, a naiwny, z jego całą poezją, pełną uroku i jakichś niedomówionych, nieznanymi tęsknic, w osobie Maciusia i drwała, niewinnie skazanego. Doskonale, po polsku powiedziałbym, zarysowane są postaci komicznego i głupiego Kusego i demoniczna figura Boruty-Rogalińskiego, diabła-szlacheca, który jest główną sprężyną w akcji.

W ogóle w całości znać lwi po prostu pazur, jakiego szekspirowskie zacięcie, widać, że to talent bardzo potężny, który znalazł już swoją drogę i teraz wali całą siłą pary ku szczytom.

Kiedy po przedstawieniu, poszedłem do Turla (Turliański, artystyczna restauracja i kawiarnia krak.), zastałem laureata w gronie przyjaciół i wielbicieli.

Rydel był wzruszony i podniecony zwycięstwem, ale krytykował zawzięcie swoją sztukę. Przeszliśmy później na temat poezji słowiańskiej i polskiej.

Tu miałem sposobność usłyszeć szereg doskonałych poglądów na naszą współczesną literaturę; Rydel zapalał się, mówił ciągle, orlikowata twarz jego płonęła. Zwracał szczególniejszą naszą uwagę na znaczną bardzo liczbę wybitnych talentów literackich i artystycznych polskich, w czem bezwątpienia, według jego zdania przodujemy Słowiańszczyźnie, w tem nasza siła, w tem dowód niespożytej naszej żywotności. Długo jeszcze gawędziliśmy, jak tylko młodość gawędzić umie, poczem odprowadziliśmy naszego serdecznego pieśniarza, w lary i penaty domowe, życząc mu tak czarownej nocy, jak zaczarowany dał nam wieczór.

*Ablamore.*

## Kronika miejscowa.

Lwów, 20 kwietnia.

### Jutro

- 21 kwietnia. Piątek, Anzelm biskupa.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 10, zachód o godz. 6 minut 49.
- O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej.
- O godzinie 7 wieczorem w Sokole walne zgromadzenie.
- O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskim przedstawienie amatorskie.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Młodzi bohaterowie“.

„Wspólność“, stow. bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców, wysłała dnia 16 b. m. do papieża telegram tej treści: „Rzym, kardynał Rampolla. Stowarzyszenie rękodzielników katolickich miasta Lwowa imieniem „Wspólność“ do stóp Jego Świątobliwości ukorzone, składając życzenia z powodu powrotu najszczęśliwszego do zdrowia, błaga Boga Najwyższego i Najlepszego, aby Jego Świątobliwość długo zachować raczył na pożytek Kościoła swojego. *Alojzy Ostrowski*, dyrektor Stowarzyszenia. *Aleksander Getritz*, prezes Stowarzyszenia“.

Na to nadeszła dnia 17 b. m. pod adresem p. Getritza następująca odpowiedź:

„Życzenia tego Stowarzyszenia najmilsze były Jego Świątobliwości, za które dziękując, najmiłośniej błogosławieństwa apostołskiego udziela. *Kardynał Rampolla*, m. p.“

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w piątek dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa nowego budynku na muzeum przemysłowe, Przyznanie dalszego kredytu na budowę wodociągów (uchwała 2). Sprawa budowy nowego teatru (uchwała 1). Sprawa sprzedaży obligacji miejskich. Sprawa uzupełnienia komisji wodociągowej. Sprawa kolei Lwów-Winniki. Sprawa urzędzenia tarczy świetlanej przy zegarze ratuszowym. Oddanie w przedsiębiorstwo różówki materiałów drogowych. Sprawa regulacji ulic Rzeźbiarskiej i Skrzyńskiego (uchwała 1). Sprawa podwyższenia subwencji „Lutni“. Sprawa parafialnych budynków przy kościele św. Mikołaja. Rekursy budownicze.

Na posiedzeniu tajnem: Sprawa uwolnienia urzędników magistratu od służby w niedzielę i święta.

Sprawa zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego, w szkole ewangelickiej.

**Na wczorajszym posiedzeniu wydziału galic. Kasy oszczędności**, które odbyło się pod przewodnictwem dra L. Piętaka, uchwalono przedstawić marszałkowi do aprobaty nominację dra Jana Steczkowskiego na dyrektora Kasy oszczędności.

Dr. Steczkowski zajmie zupełnie równorzędne obok p. Nikorowicza stanowisko, gdyż wedle nowego statutu, obaj dyrektorzy są za wszystkie sprawy jednakowo odpowiedzialni i wszystkie sprawy załatwiają kolegiально. Wydział uchwalił zarazem wyznaczyć dr. Steczkowskiemu roczną płacę w tej samej wysokości, jaką przyznano p. Nikorowiczowi, tj. 6000 zł., dalej dodatek osobisty w rocznej kwocie 1000 zł., wolne mieszkanie w gmachu Kasy, oraz prawo do czterech pięcioleci po 500 zł. rocznie. Również przyznano dr. Steczkowskiemu 10 lat służby publicznej dodatkowo do emerytury po wysłużeniu 10 lat na posadzie dyrektora Kasy oszczędności.

Wydział Kasy oszczędności postawił jako warunek, aby dr. Steczkowski złożył adwokaturę, do końca r. b. pozostawiono mu zaś czas do uregulowania interesów kancelaryj adwokackiej.

Na wniosek dra Piętaka wyraził wydział Kasy przez powstanie rady dworu dr. Jaegermanowi, dotychczasowemu komisarzowi rządowemu kasy, uznanie za jego działalność. Takie same uznanie uchwalono wyrazić pisemnie członkom komitetu doradczego, rady rządowemu dr. Alfredowi Zgórskiemu i dr. Taduszowi Skalkowskiemu, oraz urzędnikowi Banku krajowego, p. Stachiewiczowi, który nadto otrzymał za swoją pracę w Kasie oszczędności stosowną remunerację.

Dotychczasowego dyrektora oddziału hipotecznego Kasy oszczędności p. Karola Smolkę przeniesiono w tymczasowy stan spoczynku, wyznaczając mu emeryturę o rocznych 3.050 zł.

**Adw. dr. Hahn** wrócił wczoraj wieczorem po cięgiem pociągach do Lwowa.

**Dr. Edmunda Schmidta**, lekarza zażywającego powszechnego szacunku, konsumenta sanitarnego dyrekcji kolei państwowych, nawiedziła Opatrzność ciężkim ciosem. Dnia 18 b. m. zmarła po krótkiej, bo zaledwie pięciodniowej chorobie 15-letnia córka pp. Schmidtów, Kazimira. Drugie to już z rzędu dziecię wyrwa śmierć nieszczęśliwym rodzicom, parę bowiem lat temu utracili młodszą córeczkę, ofiarę również jednej z tych chorób, które w ciągu dni kilku zabójcze swe dzieło doprowadzają do skutku.

Zaprawdę niezbadane są nieraz wyroki Boże, gdy rozdierają serce nową stratą, zanim ono jeszcze mogło poprzednią opłakać.

Serdeczne współczucie, jakie zgon młodocianej s. p. Kazimiry wywołał w szerokich kołach naszego miasta, niech bodaj odrobinę ulgi przyniesie bolejącym rodzicom.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 11 na cmentarz łyżakowski.

### Z Tow. przyrodników im. Kopernika.

Na posiedzeniu z dnia 18 b. m. wyluszczył dyr. Tyndeniecki w dłuższym wywodzie poglądy swoje na znaczenie lasu. Pobudką wykładu stała się publikacja Otockiego, który z poziomu wód w studniach na stepie i w lesie pewnej okolicy gubernii charkowskiej wnosil, że las wysusza zbiorniki wody gruntowej. Prelegent tłumaczył to zjawisko możliwie odmiennymi właściwościami gleby leśnej, większą jej zwężnością. Nie przesądzając wszakże tego faktu, uzasadnił doniosłą rolę lasu, jako czynnika, który powoduje powołanie licznych i jednostajnie obfitych źródeł, jakoteż reguluje wodostan rzek, podwyższa wody niskie, obniża powódzie zwłaszcza te, które są następstwem tajania śniegów. Nad faktem skonstatowanym przez Otockiego, jakoteż nad kwestyą wpływu lasu na klimat wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: prof. Siemiradzki, Niedźwiedzki, dr. Romer, prof. Dunikowski dr. Stella-Sawicki i prelegent.

Następnie zabrał głos dr. Romer i zaznaczył w krótkości zawilść i wadliwość metod, używanych przez hydrotechników, celem obliczenia procentu wody deszczowej, która odpływa rzekami, poczem przedstawił zasadę niezwykle pojedynczą, którą prof. geografii Penek, ten teoretycznie dotąd nierozwiązany, a praktycznie tak ważny problemat rozwiązać usiłował.

**Towarzystwo zawodowych ogrodników** (ul. Krzyżowa 50), krząta się bardzo czynnie około podniesienia ogrodnictwa w kraju. Szczególnie wzięło sobie za zadanie oprócz podniesienia poziomu inteligencji naszych ogrodników, przez kształcenie teoretyczne i praktyczne dobrych pomocników ogrodniczych (kursa rozpoczną się w jesieni), także rozbudzenie i silniejsze zamilowanie w szerszych kołach do sadownictwa i hodowli nasion.

Przed 50 laty, niemal wszystkie ogrody w Galicji zaopatrywały się w nasiona przez własną hodowlę, dziś zaś upadła ona do tego stopnia, że nietylko szlachta, księża i nauczyciele, ale nawet i wieśniacy sprządzają nasiona za ciężko zapracowany grosz, z zagranicy.

Ażeby temu zapobiedz, by przekonać nas samych, że i my możemy takie same nasiona wyhodować, jak zagranica — zakupiło Towarzystwo na początek nie wielką ilość nasion od pierwszorzędných firm i rozdało

je między swoich członków, zobowiązując ich do starannej hodowli i poddania się nadzorowi komisji, wybranej z łona Towarzystwa, która ma obowiązek kontrolować, a w razie potrzeby pouczać każdego pojedynczego hodowcę. Nasiona wyhodowane ma każdy z nich najdalej do końca października oczyszczone do Towarzystwa nadesłać, które zbada jakość jego i zajmie się zbytem.

Nasiona te będą wystawione na wystawie chryzanthemów we Lwowie w listopadzie.

W poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali muzeum botanicznego na uniwersytecie l. p. odczyt p. Stanisława Piątkowskiego o hodowli chryzanthemów, na który oprócz członków, mają i goście wstęp wolny.

**Profanacja.** Przyniesiono nam do Redakcyi ćwiartkę bibulki z wyciśniętą na niej winietą Matki Boskiej, na około której mieści się napis: „*Santa Maria di Licolia*“.

Tysiące takich papierów wyrzucają żydowscy handlarze pomarańcz na ulicę, gdzie się poniewierają w błocie, deptane przez przechodniów. W te bibulki owijają eksporterzy włoscy wysyłane po świecie pomarańcze, nie bacząc na to, w czyje ręce dostanie się ich towar i że następnie papierek ten, jako nieużyteczny, idzie na poniewierkę, obrażając uczucia katolickie.

Możeby władze, do których sprawa ta należy wglądnęły w niewłaściwość podobnego opakowania i zarządziły stosowne kroki, celem zapobieżenia dalszej profanacji obrazów świętych.

**Tajemniczy kufer.** Dziś rano o godzinie w pół do czwartej, stojkowy na pl. Jura spotkał ucznia gimnazjalnego w mundurku, który w krzakach planty porostających starał się ukryć kuferek i jakiś węzelek.

Zapytany przez stojkowego, co czyni — odpowiedział, że przyjechał z prowincji od rodziców, nie mając zaś gdzie nocować, a ciężko mu włóczyć się po mieście z pakunkami, wobec tego chce więc ukryć na razie swoje węzki w krzakach, a później w dzień sobie zabierze.

Stojkowy poprzestał na tem tłumaczeniu się ucznia, węzki i kuferek pozostawił w krzakach, uczeń zaś poszedł dalej.

Do godziny 6-tej rano czekał policjant na powrót ucznia, nie mogąc go zaś doczekać, zabrał węzelek i kuferek i złożył je na inspekcji.

**Na bruk ulicy** rzucił się dziś rano o godzinie 10 z okna drugiego piętra, przy ulicy Furmańskiej l. 10 Maks Tempelmann, kolektant. Mimo znacznej wysokości, z jakiej spadł nieszczęśliwy — nie poniósł śmierci, a tylko na czascie odniósł ciężkie obrażenia.

Stacya ratunkowa przybyła na miejsce — udzieliła nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

Tempelmann jest człowiekiem starszym, liczy bowiem lat 42, jest żonaty, ojcem czworga dzieci.

Przyczyną targnięcia się na własne życie — rozdrażnienie, spowodowane tem, że w tych dniach T. otrzymał wezwanie do sądziego śledczego w sprawie o jakieś nadużycie.

**Wiosna** miała dziś rano minę wcale niewesołą, chłodną, mglistą i chmurną, jakby wracała z nocnej hulanki. A może to wieher, który wczoraj popsuł nam całe popołudnie, syjąc piaskiem w oczy, tak jej popsuł humor? Na szczęście mgły ustąpiły, rozeszły się chmury i słońce znou świeci tak jasno, tak ciepło, że aż raduje się serce...

## Kronika krajowa.

**Uniwersytet ludowy na prowincji.** Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: Najbliższy wykład odbędzie się w sobotę, w sali „Sokoła“, o godz. 7½ wieczór. Prelegentem będzie inżynier p. Edmund Libański ze Lwowa, który mówił będzie na temat: „Koniec świata r. 1899, komety, gwiazdy spadające i deszcz kamienny“.

Wykład ten będzie objaśniony licznymi obrazami świetlnymi.

**Jednorazowe urzędowanie.** ma być zaprowadzone w sądach w Krakowie z dniem 1 maja b. r. We wszystkich miastach Austrii godziny urzędowe w sądach trwały bez przerwy południowej, co wpływało bardzo korzystnie na urzędników, mających w ten sposób więcej czasu dla siebie popołudniu, tylko Kraków dotychczas opierał się tej reformie, mimo starań interesowanych, aby reforma została przeprowadzoną.

**Przemysł.** (Od nasz. kor.) W Krzeszkowcy okazała się ospa, lecz ograniczyła się jedynie do licznych wypadków o lekkim przebiegu. Wypadku tyfusu nie było w Przemyskiem dotąd ani jednego.

Towarzystwo muzyczne dało we wtorek wieczorek muzyczny o nader urozmaiconym programie. Szczególnie podobały się produkcje na fortepianie, kwartet Beethovena na fortepian, zkrzypce, altówkę i wiolonczelę, tudzież Goltermanna „Balada“ na wiolonczelę. Wogóle widoczny jest w Towarzystwie muzycznym znaczny postęp w każdym kierunku, a to dzięki sumiennej pracy grona nauczycielskiego i umiejętnemu kierownictwu.

**Tatarów.** (Od nasz. kor.) W ubiegłym miesiącu odbyło się l. ogólne zebranie członków „Oddziału Towarzystwa ludoznawczego w Tatarowie“, na którym wybrano jednogłośnie; przewod. p. Friedberga, zastęp.

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszy napój odżywczy jest

**HAYA Wino z Somatozą**

— BUTELKA 3 KORONY. —

Główny skład w aptece **K. KRZYŻANOWSKIEGO**. Lwów, ul. Kaźmierzowska 26.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z **marką**

„OPATRZNOŚĆ“.

przewodnicz. p. I. Schnaidra, skarb. p. B. Borysiewicza. sekret. p. T. Chmielewskiego, wydzielonym p. W. Parfanowicza.

Zebranie uchwaliło sześć wniosków p. Schnaidra, stanowiących niejako program działalności oddziału, a chętni członkowie przystąpili narazie do wykonania wniosku szóstego, zbierając skrzętnie pisanki dla muzeum etnograficznego.

Tatarowski oddział liczy obecnie 9 członków. Zebrane i opracowane przez p. Schnaidra materiały etnograficzne, dające wdzięczny obrazek tego zakątka, wychodzą partiami drukowane w organie Towarzystwa *Lud* pod tytułem „Z kraju Huculów“.

Świadczy to o pomyślnym rozwoju Tow. ludoznawczego we Lwowie, które zawiązane w r. 1894, liczy obecnie około 500 członków, kilka oddziałów w rozmaitych powiatach kraju i wielu dzielnych pracowników w tej gałęzi wiedzy, tak wielkie znaczenie mającej dla nauki, narodu i kraju. Nadto posiada Tow. piękną bibliotekę, około 550 tomów liczącą i czytelną złożoną z 101 czasopism fachowych, jak nie mniej wszelkich dokłada starań do założenia kraj. muzeum etnograficznego, a oto rezultat zaledwie czteroletniej pracy.

Szczęść więc Boże Towarzystwu i jego oddziałom!

**Stanisławów**, 19 kwietnia. (Od nasz. kor.) Do najruchliwszych kół Towarzystwa Szkoły ludowej należą bez wątpienia oba koła tutejsze, których sprawozdanie właśnie leży przed nami. Koło pań, jak już to wiadomem jest ogółowi, zajmuje się gorliwie budowaniem szkół w okolicach Stanisławowa, Koło męskie zaś organizuje kursa dla analfabetów.

Koło pań wybudowało w ostatnim roku szkołę w Św. Stanisławie koło Halicza, wyłącznie funduszami przez siebie nagromadzonymi. Koszta budowy wyniosły 3.350 zł. Sala szkolna obliczona na 100 dzieci. Sprzęty szkolne ufundowane są także kosztem Koła pań. Nauka dotychczas jeszcze się nie rozpoczęła, Zarząd bowiem pragnie powierzyć ją w ręce SS. Zgrom. Maryi, obiecując sobie znaczne po nich korzyści.

Koło pań zainicjowało powstanie dwóch nowych kół, a to w Haliczu i Bohorodeczanach, oraz poruszyło ważną bardzo myśl zakładania „schronisk“, na wzór ogródków froeblovskich, w gminach o mieszaną ludność, które szkół polskich nie mając, skazane są na zatracenie poczucia swej narodowości. Wniosek ten został przez walny zjazd delegatów w r. z. przyjęty i zapewne wdrożoną zostanie akcja wprowadzenia tych schronisk w życie.

Wieś o budowaniu szkół przez Koło stanisławowskie, rozeszła się szeroko i gminy z dalszych powiatów nawet szły tu deputacje z prośbą o opiekę. Ze wsi Słobódka, z okolic Monasterzysk, chłop w deputacji wysłany zaklinał: „Na pamięć tych mogił, które kości waszych i naszych ojców poległych za wspólną sprawę kryją, pomóżcie nam rodacy!“ Na wezwanie stąd płynące, trudno chyba być głuchym. Może błaganie to doleci do uszu ludzi dotychczas dla spraw Towarz. Szkoły ludowej obojętnych i pobudzi ich do współdziałania w tych ważnych usiłowaniach pań naszych.

Koło męskie tutejsze urządziło w r. z. drugi z rzędu kurs dla analfabetów dorosłych w Kuchni kolonii, tuż pod Stanisławowem, miejscowości, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą. Z dobrym skutkiem udzielał nauki na kursie p. Onysymów, nauczyciel miejscowy, który wyuczył dwudziestu kilku mężczyzn sztuki czytania, pisania i rachowania. Charakterystyczną jest uwaga sprawozdania Zarządu tego Koła. Celem przysporzenia nowych członków Towarzystwu, wydał zarząd tego Koła odezwę do obywateli miasta Stanisławowa. Otóż pozyskał ich tyłu, że wkładki ich roczne pokryją w sam raz koszta druku odezw!

**Kołomyja**, 18 kwietnia. (Od nasz. kor.) W okolicy Słobódki leśnej wznoszą się ciemne chmury dymu. Jeden z wieśniaków, zajętych w lesie przy wyrębie drzewa, rozłożył sobie ognisko na zrębie, stąd wszczął się pożar, który objął zgrab cały, podszczyty już młodzieżą. Pożar trwał od 10 rano do 3 popołudniu — przesłiznął się po gałęziach, osmalił wierzchołki i został stłumiony. Szkoda wyrządzona na razie obliczyć się nie da.

Na gruntach tutejszego obywatela Sokolowskiego znaleziono wczoraj pobitego w niemilosierny sposób męczennika. Pokazało się, że to jest cieśla Kozłowski i że go w ten sposób sprawiły matka z córką, a to matka pralnikiem, córka zaś walkiem od ciasta. Kozłowski bezprzytomny dogorywa w szpitalu a czuła żona i córeczka siedzą za kratkami. Zakrwawiony pralnik i watek złożono w policyi.

Niewyśledzeni sprawcy zrabowali tamtego tygodnia skarbone przy kaplicy na przedmieściu nadwórniańskim, a dziś w nocy przy ulicy Hetmańskiej.

Serya wiosennych ogni kominowych rozpoczęła się ogniem kominowym w realności piekarza Tuczego, pożar stłumiono przy pomocy domowników.

**Burmistrz miasta Peczenizyna** donosi nam, że wiadomość o wybuchu tyfusu płamistego w Peczenizynie jest nieprawdziwa, tam bowiem do tej chwili żadnego wypadku zachorowania na chorobę tę nie skonstatowano i wogóle Peczenizyna jest w tej chwili wolny od chorób zakaźnych.

## Polemika sportowa.

W nrze 59 (poranym) *Słowa Polskiego* z 9 marca 1899 napisał p. Sorbal w rubryce „Sport“ odpowiedź na moje uwagi drukowane w nrze 1 *Hodowcy koni* ze stycznia 1899 roku, tyżące się treści statystycznych prac jego z dziedziny sportu, drukowanych w *Słowie Polskiem*, w której podniosłem dodatnie strony, zwracając uwagę czytelników *Hodowcy koni* na prace p. Sorbala drukowane w *Słowie Polskiem*, z drugiej strony jednak zwróciłem uwagę na błędy, radząc p. Sorbalowi, aby jak najprędzej powiększył swą bibliotekę sportowo-hodowlaną, postaral się o oficjalne wykazy i to tylko podawał do publicznej wiadomości, czego jest zupełnie pewnym.

Wykazując błędy, napisałem, że:

- 1) Gaga nie urodził się na Węgrzech.
- 2) Issinglass nie wygrał 57.455 f. s. lecz tylko 23.437 f. s.

Na to p. Sorbal, cytując moje poprawki, potwierdza podane przez siebie daty i pisze, że według osiągniętych wiadomości u osób znanych w świecie sportowym i w redakcyach sportowych gazet wiedeńskich, Red Hot importowana w 1888 do Austrii, urodziła Gagę w Kisber na Węgrzech i że gdyby Gaga nie urodził się w monarchii, nie mogiby był brać udziału w Derby austriackim.

Zniste oryginalną jest ta historia.

Ja twierdzą, że Red Hot w 1888 roku nie wywieziono z Anglii, że Gaga urodził się w Anglii i że gdyby nawet urodził się w Chinach, gdzie może także austriackiego „Gestüt-Buch“ i „Renn-Reglement“ nie znają, to mógłby był tak samo brać udział w Derby austriackim.

Mam nadzieję, że p. Sorbal zechce sam poinformować czytelników *Słowa Polskiego*, które z tych dwóch zdań jest prawdziwe.

Co do Issinglassa, przyznaję, że się omylił, a raczej przeoczyłem przez pośpiech rok na okładce statystyki, biorąc tom z 1884 za tom z 1886 roku. Najmocniej też przepraszam p. Sorbala za tę błędną poprawkę.

Ostois-Ostaszewski.

Jeszcze trzy dni będzie otwartą wystawa dzieł sztuki Jana Styki, w sali domu narodowego.

**Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.** W sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali rysunkowej szkoły im. Mickiewicza we Lwowie pogadanka naukowa na temat: „Rozwój fauny w okresach geologicznych. Prelegent prof. W. Gürtler.

**W Czytelni Kobiet** odbędzie się w sobotę, d. 22 bm. o godzinie 6 odczyt prof. Bolesława Mańkowskiego „O miłości Ojczyzny“.

**Na dochód Bursy polskiej w Czerniowcach** odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. przedstawienie amatorskie w sali „Klubu pocztowego“. Odegrana zostanie komedia w 4 aktach P. Schönthana i G. Kadelburga p. t. „Na cel dobroczynny“. Ceny miejsc: Krzesło po 1 zł. i po 70 ct., wstęp 50 ct.

**Flirt**, lecz nie ten rozkoszny, upajający zmysły, tylko flirt, jako gra towarzyska wyszedł nakładem ruchliwej firmy Kauczyński i Oberski, i niejednemu może uprzyjemnić chwile nudy i bezczynności.

**Jaworów.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządzi w sobotę, dnia 22 bm. we własnym gmachu przedstawienie amatorskie. Program: „Przed śniadaniem“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Teatr amatorski“, komedia w 2 aktach M. Bałuckiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

**Dyaryusz krakowski.**

Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 21 bm. o godzinie 12 w południe w sali Arcybractwa Miłosieidia (ulica Sienna 5, 1 p.).

Examina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyjach i szkołach realnych rozpoczyna się w Krakowie dnia 4 maja br.

**Ustawa o podatku osobistych** wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przełożył i objaśnił **Fr. Szymusik**. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W czwartek 20 bm. po raz 3-ci „Orfeusz w piekle“, czarodziejska opera komiczna w 4 aktach Hektora Cremieux; muzyka Jakóba Offenbacha. Nowa wystawa.

W piątek 21 bm. po raz pierwszy „Młodzi bohaterowie“, sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego pod godłem: „Pożary“.

W sobotę 22 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Paniela“, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz 4 „Orfeusz w piekle“, opera Offenbacha.

W niedzielę 22 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Tament“, sztuka w 4 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krakowa „Orfeusz w piekle“.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:**

W piątek 21 bm.: „Mała Szwarzenkopf“, sztuka w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich przez G. Zapolską (po raz 23), popularne.

W sobotę 22 bm.: „Śluby panińskie“, komedia w pięciu aktach Al. hr. Fredry. — „Marynarz“, dramat w jednym akcie A. Theurieta (po raz pierwszy). Benefis Bronisławy Wolskiej (występ Bolesława Ładnowskiego).

W niedzielę 23 bm. „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem napisana przez Lucyana Rydla (uświęconą pierwszą nagrodą na konkursie imienia Ignacego Paderewskiego) ilustrowana muzyką F. Szopskiego.

**Z teatru.** Jutro w piątek przedstawioną będzie po raz pierwszy czteroaktowa sztuka z konkursu Wy-

działu krajowego p. t. „Młodzi bohaterowie“. Rzecz ta rozgrywa się na wypadkach r. 1863 i obfituje w piękne i silne efekta sceniczne.

Operetka da jeszcze trzy ostatnie przedstawienia „Orfeusza w piekle“ t. j. w sobotę, w niedzielę i we wtorek. W środę rano cały personal operetkowy wraz z orkiestrą wyjeżdża na 12 przedstawień do Krakowa, potem na całe lato do Warszawy. Pierwsze przedstawienie w Krakowie w piątek 28 bm. rozpocznie się „Czarodziejem z nad Nilu“.

## Rozmaitości.

**Cesarz** nadal bawiącemu w Wiedniu synowi szacha perskiego ks. Melikowi Mirzie wielki krzyż orderu Leopolda.

**Pomnik** śp. cesarzowej Elżbiety będzie 30 bm. odsłonięty w Montonie, staraniem tamtejszej ludności.

**W Tryeście** poderżnął sobie onegdaj na ulicy gardło i zmarł w kilka godzin później, inżynier Emil Rietman z Szwajcaryi.

**Uniwersytet socjalistyczny w Brukseli.** Istniejący tam od lat pięciu pod nazwą „Université nouvelle“, zamyka w tym roku swe podwoje. Wszystkie cztery wydziały zostaną rozwiązane. Przyczyna niepowodzenia tej, z wielkim zapalem wprowadzonej w życie instytucji, której katedry dźwierzili, nawiasem mówiąc, najwybitniejsi uczeni belgijscy, jest przede wszystkim wrogię stanowisko rządu, który odmówił uznania swego dyplomom, przez ten uniwersytet wydawanym. Także konkurencja starszego, bardziej renomowanego, choć również nie państwowego zakładu t. zw. „Université libre“, dawała się dotkliwie w znaki tej wszechniwy socjalistycznej. Doszło do tego, że „Uniwersytet nowy“ miał w końcu więcej profesorów, niż słuchaczy. Istnieje zamiar przeniesienia pokazanych funduszy, jakimi wszechnica ta dziś jeszcze rozporządza na rzecz „Institut des hautes études“, zajmującego się urządzaniem wieczornych ludowych kursów akademickich. Z drugiej strony słyhać o innym projekcie, który polega na częściowem utrzymaniu prawniczego i filozoficznego wydziału tej wszechniwy przekształceniu ich w „wolny uniwersytet dla nauk społecznych“.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Minister kolei Wittek i minister sprawiedliwości dr. Ruber wyjechali wczoraj wieczorem do Raguzy.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało sprawozdanie generalnego konsula austro-węg. w Hawannie o stanie ekonomicznym wyspy. Powiedziiano tam, że sytuacja w ostatnich czasach wcale się nie polepszyła. Ludność nie może jeszcze ochłonąć po stratach, doznanych w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Wielu nie ma środków do uprawy swych plantacji tytoniowych i trzciny cukrowej.

Wogóle należy się obawiać, że tegoroczne rezultaty produkcji cukrowej w Hawanie będą znacznie gorsze, niż w latach poprzednich.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Wczoraj rozpoczęły się tu narady w sprawie kartelu naftowego. Z wielu stron uderzono na wielkie ciężary, jakie kartel wkłada na przemysłowców naftowych. Obliczono, że koszta kartelu wynoszą dotąd około 1,200.000 zł. Narady trwają dalej i prawdopodobnie zakończą się jutro. Dalsze utrzymanie kartelu nie jest wykluczone.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Rada zawiadowcza kolei południowej uchwaliła zaproponować w tym roku dywidendę po 1 franku za akcję.

W ubiegłym roku wynosiła dywidenda 3 fr.

**Praga**, 20 kwietnia. *Narodni Listy* potwierdzają wiadomość o tem, że komendant korpusu wiedeńskiego wydał cyrkularz w znanej sprawie *zde*. W cyrkularzu tym zawiera się nakaz do podwładnych, polecający im zwracać baczną uwagę na to, aby przy odczytywaniu nazwiska rekrutów na zgromadzeniach kontrolnych, odpowiedź następowała zawsze w języku wojskowym tj. *hier*. Kto by się do tego nie zastosował, ma być według regulaminu ukaranym za nieposłuszeństwo.

**Praga**, 20 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że podobne rozporządzenie do tego, jakie ogłosił wiedeński komendant korpusu w sprawie „zde“, wydadzą także inni komendanci.

**Budziejowice**, 20 kwietnia. Strejkujący atakowali wczoraj i obrzucali kamieniami robotników, pracujących przy budowlach. Kilka osób jest rannych. Policya musiała wkroczyć i aresztowała kilku opornych. Wczoraj wieczorem robotnicy strejkujący urządzili pochód demonstracyjny po mieście. Spokój nie zakłócony.

**Liberzec**, 20 kwietnia. Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa urządzi w dniach 24 i 25 b. m. ankietę w sprawie wdrożonej przez ministerstwo handlu akcyi, zmierzającej do podniesienia eksportu. Do udziału w ankiecie zaproszono wszystkie wybitniejsze firmy przemysłowe okręgu Izby.

**Berno mor.**, 20 kwietnia. W fabryce wyrobów wełnianych Towarzystwa przemysłowego w Bernie zastrejkowało 140 robotników i robotnic



# ROWERY

„Waffenrad“ państw. fabryk w Steyr  
„Royal Progress“ po zł. 120 i 160.

Firma: **Wiktor Berger**

Ilustrowane cenniki gratis.

Lwów, ul. Akademicka 3.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Na dzisiaj dyencyach ogólnych przyjęty został przez cesarza między innymi nowo mianowany szef sekcji w ministerstwie skarbu Kniaziołucki.

**Grac**, 20 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. Teeko uzasadniał wniosek, żądający założenia krajowej szkoły wydziałowej z językiem wykładowym słowiańskim w miejscowości St. Georgen przy kolei południowej. Wnioskodawca dowodził, że według ostatniego spisu ludności, Słowienicy w okręgu tym wykazują 98%, że przeto żądanie takiej szkoły z językiem słoweńskim, jest zupełnie uzasadnione.

Mimo, że mowca godził się także na obowiązkową naukę języka niemieckiego w tej szkole, wniosek przekazania tej sprawy komisji szkolnej, nie uzyskał większości. Za nim i przeciw niemu głosowało po 20 posłów. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, posłowie słoweńscy opuścili salę obrad.

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie komisji petycyjnej dla narad nad wnioskami pp. Poscha i Kotulińskiego w sprawie rezolucji do rządu z powodu §. 14.

**Innsbruck**, 20 kwietnia. *Tiroler Stimmen*, organ dr. Kathreina donosi, że w ostatnich dniach stanęło między Włochami tyrolskimi i Niemcami porozumienie o tyle, że stworzono podstawy do wspólnych narad.

**Leodyum**, 20 kwietnia. Obawiają się, iż w sobotę wybuchnie tu ogólny strejk robotników w kopalniach węgla.

**Hong Kong**, 20 kwietnia. Ludność miejscowa strzelała w Tansufu do oddziału angielskich żołnierzy, którzy przygotowywali się do zajęcia rozszerzonego terytorium Kautuna. Wysłano więcej wojska do Tansufu.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Namiestnik** hr. Piniński polecił telegraficznie wytoczyć staroście w Nadwornie p. Haleckiemu śledztwo dyscyplinarne, z powodu jego znanej „afery“ z cyrulikiem.

**Apost. biskup polowy** dr. Koloman Belapotoczky, rzeczywisty kanonik w Waradynie, przybył dziś rano do Lwowa wraz z sekretarzem konsystoryalnym, Emerykiem Bielikiem, celem wizytacji kaplic wojskowych.

Biskup Belapotoczky stanął w hotelu francuskim; w mieście naszym zabawi do piątku, poczem odjedzie do Czerniowiec.

Dziś rano złożył ks. biskup wizyty: fmp. Plentznerowi, zastępcy głównokomenderującego (fmp. Fiedler bawi na urlopie we Włoszech), oraz innym generalom.

**Rokowania** gal. Banku kredytowego z gal. Bankiem dla handlu i przemysłu trwają jeszcze i przeciągają się co dnia do późnej nocy. Dyr. Binder przybył wczoraj do Lwowa.

Spodziewać się należy, że rokowania ukończone będą w bieżącym tygodniu.

**W sprawie akademickiego kursu przygotowawczego** do egzaminu kwalifikacyjnego na jednorocznych ochotników (*Intelligenzprüfung*), który ma być otwarty z dniem 1 maja b. r. przez grono tujejszych akademików, otrzymujemy od p. Stanisława Dobrowolskiego, który kurs taki od kilku lat we Lwowie prowadzi — wyjaśnienie, że p. Emilian Cisielski, ten kurs „rzekomo“ akademicki urządzający, nie jest wcale akademikiem, sam zaś zeszłego roku taki kurs ukończył i to właśnie u p. Dobrowolskiego.

W prospekcie, przez p. Cisielskiego rozeslanym, ogłasza on, że matematyki i fizyki udzielać będzie profesor gimnazjalny, (co zdaje się być wprost nieprawdopodobnym), innych zaś przedmiotów on sam, względnie jakiś słuchacz praw.

W prospekcie tym jest dalej wymienione, że kurs ten założony jest przez „grono młodzieży“ — o akademikach zaś nie ma wcale mowy, kurs ten nie jest więc kursem akademickim, jak to poprzednio donoszono.

**Sprawa** głośnego zatargu pomiędzy porucznikiem Raczyńskim a p. Hillichem weszła na drogę karno-sądową (cywilną). Śledztwo prowadzi radca Koerber.

Sąd wojskowy wydał już wczoraj wyrok w tej smutnej sprawie, mianowicie skazał por. Raczyńskiego na ostrą karę, w myśl przepisów ustawy za niewłaściwe znalezienie się w miejscu publicznym.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

**Kraków**, 20 kwietnia. Starszy prokurator, radca dworu, Szymonowicz przechodzi w stan spoczynku, w jego miejsce mianowany będzie starszym prokuratorem dr. Wędkiewicz, a prokuratorę w Krakowie obejmuje prokurator z Rzeszowa Doliński.

Pogłoski o bliskim rzekomo powołaniu do Wiednia prezydenta sądu karnego w Krakowie dra Morelowskiego, mianowaniu prezydentem tegoż sądu r. Bujaka, a prezydentem sądu w Wadowicach r. Kaisera, nie mają na razie podstawy.

**Kraków**, 20 kwietnia. Komisja teatralna obradowała wczoraj nad wnioskiem K. Bartoszewicza żądającym przejęcia teatru w zarząd gminy. Na wniosek dra Franciszka Paszkowskiego uchwalono zalecić Radzie, aby przyjęła kontrakt wydzierżawienia teatru i bezwzględnie przystąpiła do wydzierżawienia, sprawę zaś umiastowienia teatru zbadać poleciła w ciągu następnego sześciomiesiąca. Za tym wnioskiem głosowali: wiceprezydent Pieniążek, Paszkowski, Beringer i Staniszewski. Mniejszość, złożona z pp. Bar-

toszewicza, Doboszyńskiego i Knausa zgłosiła wniosek, domagający się natychmiastowego objęcia teatru w zarząd gminy. Sprawa dziś będzie pełnej Radzie przedłożona.

**Kraków**, 20 kwietnia. Bazyli Jaworski, oskarżony o sprzeniewierzenie na poczeku w Zwierzynie, na podstawie werdyktu przysięgłych został uwolniony.

**Kraków**, 20 kwietnia. Dziś przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Eliaszowi Libanowi i 5 współobwinionym o oszustwo i współudział w oszustwie. Liban, pisarz w składzie drzewa i Grzyb Baruch oraz Mojżesz Lemberger, właściciele składu drzewa, porozumieli się z zastępcami stron, kupujących u Grzyba drzewo, mianowicie z Karolem Schwarcem, Janem Kupenem i Leopoldem Taubmannem tak, że ci wystawiali kartki na nieodebrane drzewo, za co otrzymywali od pierwszych wynagrodzenie, zaś właściciele składów i ich pisarz, ściągali na tej podstawie od stron należności za drzewo, faktycznie niedostarczone. Poszkodowane są firmy Blankstein, Jenkner i Franciszek Lenert. Rozprawa potrwa trzy dni. Oskarża prokurator Chwalibogowski, bronią adwokaci Garfein, Fryling, Szalay, Bader, Gross i obrońca dr. Filimowski.

**Nowy Sącz**, 20 kwietnia. Trzech wyśledzonych uczestników ruchów antysemitki zasądził dziś trybunał dodatkowo na półtrzecia miesiąca, dwa miesiące i 14 dni ciężkiego więzienia.

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 20 b. m.

(Bank roboczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 kwietnia.  
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.  
Pszenica gotowa 8:50 do 9:— . Pszenica na termin — do — . Zyto gotowe 6:75 do 7:— . Zyto na termin — do — . Owies obroczy stary 6:25 do 6:50. Owies nowy — do — . Jęczmień pastewny 5:50 do 6:— . Jęczmień browarny 6:50 do 7:50. Rzepak 10:— do 11:— . Lnianka — do — . Groch pastewny 5:70 do 6:— . Groch do gotowania 6:50 do 8:— . Wyka 5:— do 5:50 Bobik 5:— do 5:50. Hreczka 7:50 do 8:50. Kukurydza stara 5:20 do 5:35. Kukur. nowa lub na term. — do — . Chmiel za 56 kilo — do — . Koniczyna czerwona 45:— do 55:— . Koniczyna biała 30:— do 50:— . Koniczyna szwedzka 40:— do 55:— . Tymotka 17:— do 20.  
Spirytus paritas Tarnopol 15:— do 15:25, na termin 16:— do 16:25.  
Usposobienie mdle, popyt bardzo słaby.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Dziś o godzinie 12 minut, 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58:97, Renta majowa 100:95, Węgierska renta koronowa 97:50, Akcje kredytowe 357:50, Kredytowe węgierskie 381:—, Bank anglo-austriacki 152:25, Unionbank 305:—, Bankverein 267:50, Laenderbank 238:25, Kolej pań. 362:—, Lombardy 56:25, Elbenthal 264:—, Towarzystwo akcyjne broni 223:50, Akcje tytoniowe 133:25, Alpy 242:75, Rima Muranya 306:—, Prager Eisen 1302:—, Losy tureckie 63:30, Ruble 127:50, 20-franków 9:555, Boden-Credit —, Tramwaye 507:—.

Tendencja silna.  
**Berlin**, 20 kwietnia. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 223:20, Disconto Commandit 195:10.

Tendencja wyciekająca.  
**Wiedeń**, 20 kwietnia. (Gielda zbożowa).  
Sprzedawano: pszenica na jesień 8:23 do 8:29, pszenica na wiosnę 8:75 do 8:76, pszenica na maj czerwiec 8:59 do 8:60, zyto na wiosnę 7:60 do 7:61, na maj czerwiec — do —, na jesień — do —, owies na wiosnę 6:04 do 6:05, na maj czerwiec 6:02 do 6:03, na październ. — do —, kukurydza na maj czerwiec 4:77 do 4:79, rzepak na sierpień, wrzesień 11:90 do 12:—, olej 32:— do 33:—.

Tendencja słaba.  
Pogoda piękna.  
**Budapeszt**, 20 kwietnia. Pszenica na październik 8:18 do 8:19, pszenica na maj 8:60 do 8:62, pszenica na wiosnę 8:60 do 8:62, zyto na kwiecień 6:45 do 6:46, na październik 8:18 do 8:19, kukurydza na maj 4:50 do 4:51, owies na kwiecień 5:74 do 5:76, na październik 5:44 do 5:46 rzepak na sierpień 11:75—11:85.  
Oferty na pszenicę mierne.  
Tendencja słaba.  
Pogoda piękna.

**Sprawozdanie targowe** ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 19. kwietnia 1899:  
Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kgr. płacono po 25—31 ct. Za krowy przeciętnej żywej wagi 350—500 kgr. płacono po 21—25 ct. Za buhaje przeciętnej żywej wagi 400—600 kgr. płacono po 22—28 ct. Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 40—50, przednie 45—54 za kgr.

Z powodu większej konsumpcji mięsa, ceny się trzymają.

Widoki dobre.

### Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń**, 19 kwietnia.

Jakkolwiek półurzędowo zaprzeczono pogłoskom o niepomyślnym stanie stosunków giełdy w Peszeie, mimo to nie wzmocniło się zaufanie tujejszego targu do efektów węgierskich, które w znacznych partiach sprzedają. Okoliczność ta bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia tujejszej sytuacji, a brak obrotów i ożywienia wpływa prócz tego ujemnie na przebieg transakcyj. Obniżenie kursów było przeto dość ogólne, następowało jednak zwolna, bez znacniejszych różnic. Słabiej notowały akcje kolejowe, pomimo zapowiedzenia dywidendy 31 franków u staatsbahńów. Targ lokalny był również niepomyślnie i niechętnie usposobiony, na co w pierwszym rzędzie wpłynęło nagłe obniżenie montanów na giełdzie berlińskiej, spowodowane pogłoskami o ruchu strejkowym w okolicach nad Renem. Silniej notowały tylko akcje wagonowe Sime-ring i Nesselndorf na wiadomość, że zarząd kolei państwowych zamówił wagonów za dwa miliony.

### Teatr hr. Skarbka.

We czwartek dnia 20-go kwietnia 1899 r.

Nowość po raz 3-ci Nowość!

## Orfeusz w piekle

Czarodziejska opera komiczna w 4 aktach, a 5 odsłonach.  
Hektora Gremieux; muzyka Jakóba Offenbacha.

Odsłona 1. „Porwanie Eurydyki“, odsłona 2. „Na Olimpie“, odsłona 3. „Jowisz Muchą“, odsłona 4. „Czarowne ustronie“, odsłona 5. „Bał w piekle“.

OSOBY:

Jowisz	p. Myszkowski
Orfeusz	p. Malawski
Eurydyka, jego żona	pna Bohuss
Aristenes Pluto	p. Bogucki
John Styx	p. Lelewicz
Opinia publiczna	pni Bronikowska
Wenus	pna Hartig
Kupido	pni Kliszewska
Flora	pna Schuppówna
Junona	pni Skalska
Diana	pna Miłowska
Mars	p. Kiczman
Merkury	p. Kratochwil
Morfeusz	p. Neuman

Bogowie. Boginie. Muzy. Nimfy. Gracye. Duchy piekielne. Amorki. Furye. Tytany. Bachantki. Satyry. Potwory itp

Tańce układu p. F. Żymirskiego.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.



KATALOGI ENGROS i DETAIL

wysyła

GENERALNY ZASTĘPCA

NA GALICYĘ

PIELECKI i SKA, LWÓW

MAGAZYN BRONI.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20. kwietnia.

S. hr. Baden z Branic. — D. hr. Potocki z Rymanowa. — J. ks. Puzyna z Narola. — J. Pogonowski z Obertasów — Dyr. W. Binder z Krakowa. — R. Bessler z Kaiserslautern. — Dr. J. Rosner z Wiednia. — F. Rosner z Oświęcima. — Z. Jordanowa z córka z Więckowic. — J. Topolnicki ze Lwowa. A. Raywich z Promontor. — Dr. M. Ichneiser z Krakowa. — A. F. Schmoek z Hanoweru. — A. Kobyłański z Snowidowa.

### Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 20. kwietnia.

P. Szecherowa z córkami ze Stryja. — P. Boden z Mostów wielkich. — P. Rakowski z Podola rosyjskiego. — A. Gut-ton z Leodyum. — K. Hempel z Jaśkowic. — D. Herschdorfer z Wygody. — E. Klebinder, J. Samwer, K. Dietl, J. Rothman z Wiednia. — P. Gołaszewski z Jasła. — P. Cwikliński z Podola rosyjskiego. — J. Riedel z Wrocławia. — P. Kugdowski z Przemysła.

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

**PROMESY**

do ciągnięcia 5 maja 1899

3% losy kredytowe ziemskie II. emisji

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron

tudzież do ciągnięcia 15 maja 1899 na

3% losy kredytowe ziemskie I. emisji

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron

i na

4% losy hipoteczne węgierskie

po 2 zł.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane zł. 50.000 i 5.000 zł. wa.

## PROMESY

na

3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego

główna wygrana 50.000 zł.

ciągnięcie 5 maja

sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.

## SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizji.

Spełniamy miły obowiązek, wyrażając na tem miejscu publiczne nasze podziękowanie „Pierwszemu Austriackiemu Powszechnemu Towarzystwu Ubezpieczeń od wypadków w Wiedniu”, którego Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny znajduje się przy

Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie,

za szybkie załatwienie sprawy w przedmiocie wypłaty odszkodowania w kwocie 10.000 (dziesięć tysięcy) z powodu wypadku śmierci, któremu uległ mąż, a względnie ojciec nasz J. Schramroth, kupiec i właściciel realności w Krakowie.

Rodzina Schamrothów.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele w prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpo. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 złożył ślubny wiekopomnie). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Raymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę obronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra ze starszych w mieście). — Kościół kat. św. Jerzego w kształcie i Pawła i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogrubianka, wnetrze w stylu szarytyńskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy ry Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Rowery prawdziwe angielskie najtaniej tylko handel Ed. Kawranek, ulica Teatralna, Lwów. 1243

Na nasienie doskonały groch „Victoria” biały sprzedaje Zarząd dóbr Worwolińce, o. p. Truste, stacya kolei. Dostawa franco, cena za 100 kg. 8 zł. 50 ct. Worki po cenie kupna. 1451

Ziemniaki!

Sine Olszyny, Diament, Juwel, Anderson, Barry rose, Championy, Amerykański, Magnam, Roman i dużo innych po 1 zł. 30 ct. za 100 kgr. Cały wagon podług umowy. Ogród handlowy w Lubczy, stacya kolei Lwów-Belzec. 1522

WAGA BYBŁEJCA (do 1500 kg.) z przesuwanym ciężarem, od Szembera z Wiednia pochodząca, jest do sprzedania za 180 zł. (kosztowała 240 zł.). Mało używana. Wiadomość pod adresem K. Rudnicki w Łukowicy poczta loco. 1552

Najtańsza sprzedaż materii wełnianych, perkal, szyców, chustek, ręczników, szelerek, poleca Antoni Ertel, ul. Fredry. 1359

Maszyny do szycia poprawne Singera, z pierwiświatów fabryk, ręczne od 25—48 zł., nożne od 27—48. Na raty po 4 zł. mies. gotówką 10% taniej. Cenniki bezpłatnie. Jan Lauruk, Halička 6, Lwów. 1567

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo Herbatników 60 ct., Pomadek 60 ct., Karmelków 40 ct., Czekoladek 1 zł. Wyrob własny. 1566

Skład Piórien Korczyńskich we Lwowie, Halička 16. poleca wielki wybór gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. Ceny fabryczne. poleca w wielkim wyborze bieliznę stołową i serwetki kolorowe.

Na Nieustającej Wystawie przemysłu krajowego, plac Halički 10, są do nabycia lodowne pokoje w fabryki Sulikowskiego w Krakowie i Książkiewicza we Lwowie — po cenach fabrycznych. 1570

Krynica

Z otwarciem sezonu przyznaje do swego pensjonatu „pod Wisłą,” jak lat poprzednich, całe rodziny — również i pojedyncze osoby, a młodym Panienkom, przybywającym bez osób starszych, zapewnia troskliwą opiekę. Emilia Burzyńska wdowa po profes. Uniw. Jagiell. Adres: do 15 maja w Krakowie, ul. Piłarska l. 9, następnie w Krynicy. 1555

Dom bankowy i Kantor wymiany Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Znakomitsze gmachy w mieście: młocje mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypanym na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waly Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdysiejszemu (przy placu Haličkim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct.

Nieustająca wystawa jednoosobnego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

Muzeum przemyśleń miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 55 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 88 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa posp. 6:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wieczór. z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., pospieszny 9:38 wieczór. z Czerniowiec osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:00 w południe, osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wieczór.

SCHICHTA MYDŁA

są najlepsze.

Do nabycia w lepszych handlach tej branży.

GEORG SCHICHT, Aussig a. d. Elbe

fabryki mydła, świec, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wody szklanej.

Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

Ze Stryja osob. 8:00 rano, osob. 1:40 osob. w po 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy. z Bokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu (ostatni z Belzca). z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy. 7:50 rano. z Jarosławia osob. 10:45 przedpo. z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 8:40 popoł., posp. 10:40 wieczór. Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 9:58 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wieczór. Do Czerniowiec posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 po połud., osob. 10:05 wieczór. Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przed poł. osob. 3:00 po połud., osob. 7:00 wieczór. Do Bokala osob. 9:55 przed poł., osob. 7:15 wieczór (pierwszy do Belzca). Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7:10 wieczór. Do Jarosławia osob. 4:55 popoł. Do Janowa osob. 8:45 rano, osob. 7:44 wieczór.

Zarząd dóbr Chilezyn p. Złoczów, ma na sprzedaż 900 korey Kartoffli Magnum bonum i Reichstanzler. (1564)

Interesy majątkowe i handlowe.

Jaremeze grunt koło stacyi kolejowej, obszaru 1 morg. 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Słowa Pol.” T. M. 1313

Kupię dom parterowy z ogrodem, Szezegówce zgłoszenia pod „kupno domu” restante Lwów. 1526

Kamienica w śródmieściu przy głównej ulicy do sprzedania Wyjaśnić udziela ndw. dr. W. Kulikowski ul. Trzeciego Maja 5. 1534

Poszukuje majątku przy stacyi kolei, w cenie około 70.000 zł. — Sprzedaje majątki od 800 do 12.000 morg. obszaru z lasami reboynymi. — Do zamiany majątek pod Krakowem na wille lub kamienice we Lwowie, Nieczuja, Lwów, Sakramentek 2. (1568)

Kaziel 5000 zł. chcący wspólnie na nowym wynalazku zrobić znaczny majątek, raczy oznaczyć czas i miejsce widzenia się pod „Współka 24” p-r. Lwów. 1560

Do sprzedania dom murywany z dużym ogrodem i dwoma morgami pola w Zimnej wodzie, za bardzo przystępną cenę. Blizsza wiadomość u właśc. domu, ul. Leona Sapiehy 15. 1565

Mieszkania i sklepy.

4 pokoje, przedpokój ickuchnia do najęcia od 1-go czerwca. Ul. Batorego 7, II. p. Oglądać można od g. 11 do 2.

5 pokoi, nyz, balkon z przynależnościami od 1 maja. Zyguntowska 12. 1412

7 pokoi z kuchnią na II. p. do wynajęcia, Akademicka l. 3. 1420

Lokal duży, piękny, stolowny na kluby, biura, drukarnie lub stowarzyszenia, zaraz do wynajęcia, ul. Sykstuska 17. 1563

Kalecza 0, — 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 1561

Pokój obszerny dla dwóch osób z meblami lub bez od 1 maja do wynajęcia. Ul. Karola Ludwika 3. — Odwizny wskaże. 1557

Szukam 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią lub bez, w śródmieściu. Wiadomość w Redakcyi „Słowa Polskiego” A. B. 1532

Lokalu odpowiedniego poszukuje drukarnia Manieckiego i Spółki (Hotel Żorża). 1527

Szukam od 1. maja osobnego pokoju z meblami, wiktem i usługą. Zgłoszenia w adm. „Słowa” pod lit. K. S. 1549

Ul. Zyblikiewicza 26, róg i św. Marka 2 i 4 i Długosza 19. Pomieszkania z 2, 3, 4 i 5 pokoi, z przedpokojami, kuchnie, łazienki, spiżarni. Kompletny komfort: wodociągi; w łazienkach piecyki do ogrzania wody z tusem, termometrem i wanną; kuchnie i piece katłowe; prazekarnie; piece piekarskie; magiel; podwójne schody i wejścia; dywany; ogródek kwiatowy z altaną i fontanną. Tamże lokal narożny na restauracyę i stanoye w suterynach. Ceny przystępne — do wynajęcia zaraz. 1465

Doniesienia różne.

Wakarów i wszelkie wady wynowuje leczy J. Bardach, Koflarska 10. Głuchonieme dzieci przyjmuje na naukę. 1280

KRI-KRI za nadesłaniem 20 ct. dostarcza franko Fileus, Stanisławów. Odsprzedającym opust. 1548

Posady i zajęcia.

MŁODZIENIEC, pragnący ukończyć wyższą szkołę budowniczą we Wiedniu, za udzielenie mu środków, przyjmie możliwe zobowiązania. „Wiedeń”, Słowo. 1551

Zdolny fortepianista i organmistrz przyjmuje jakakolwiek robotę, wchodzącą w ten zawód. Zgłosz. w sklepie WP. WEBERA, Rynek 40.

Zdolny rysownik budowlany poszukuje posady. „Rysownik” Słowo. 1551

Ogrodnik uzdolniony, kawaler poszukuje posady zaraz. Ul. Lwowska 118 u dozorey domu, Przemysł.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu lub za bono do Galicyi. — Pszczółka, Wien, Neubaugürtel 43, Th. 24.

Osoba uzdolniona w szyciu bielizny i hafcie poszukuje zajęcia. M. Nowicki, stolarz, ul. Zamarstynowska 40.

Młoda inteligentna panienska, sierota poszukuje zajęcia w krawieczyźnie, szyciu bielizny, haftu. W. D. „Słowo”.

Wdowa w starszym wieku poszukuje zarządu domem, nadzoru itp. kociącego zajęcia — za utrzymanie. A. B. 1000 p-r.

Emigrant rosyjski z wojsk kozackich poszukuje jakiegokolwiek posady na wet dozorey kamienicy. Biuro Birke, ul. Halička 10.

Między pomocnik z działu korzennego wiu i delikatesow poszukuje posady. K. b. p-r.

a) Zaofiarowane. Adw. dr. A. L. Serafinowski w Bochni poszukuje zaraz rutynowanego koncypienta. 1523

Magister farmacyi znajduje zastępstwo kilkutygodniowe do 1 maja w aptece Adolfa Landesa w Husiatynie. 1519

Apteka pod „Gwiazdą” w Przemysłu potrzebuje magistra farmacyi od 15 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje Wład. Mańkowski. 1533

Poszukuje się dzielnego agenta podróżującego dla fabryk zapalek lub papieru, aby mu dać agencye artykułu dla trafikantów, bardzo popytne go za dobrą prowizyą. — Oferty: Traubner, Lwów, ul. Kaspra Boezkowskiego 4. (1538)

Adwokat dr. Weiss, we Lwowie, poszukuje koncypienta, uprawnionego do substytueyi. 1544

Adwokat dr. Ludwik Janides w Żurawinie, poszukuje rutynowanego koncypienta, posada zaraz do objęcia. 1559

Pisarz żonaty na ordynarye znajdzie zaraz mieszczynie. Biuro F. Zagórskiej, Lwów Chorążczyzna 7. 1558

Apteka Juliusza Nowickiego w Pecenizynie, poszukuje praktykanta. Pierwszeństwo otrzymują z jednor. praktyką. 1571

Bona potrzebna do chłopczyka 5-letniego. Francuzki mają pierwszeństwo. — Zgłaszają się Sykstuska l. 26. I piętro. 1562

Wychowanie i nauka. Uczeń VI. klasy gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekcyi we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie”.

Nauczycielka z maturą, kwalifikacyą i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekcyi we Lwowie. Adres J. W. Adm. „Słowa Pol.”

Nauczycielka maturalystka, poszukuje lekcyi lub gry na fortepianie — gdzieby mogła objąć samolstną posadę nauczycielską. „Nauczycielka” p-r. Grybów.

Francuzka udziela lekcyje języka francuskiego. Ul. Rappaporta 11.

Panienska z ukończoną VIII. klasą poszukuje lekcyi. „Stefania”, „Słowo Polskie”.

Udziałem lekcyi gry na gitarze za małym wynagrodzeniem. Wyznaczenie godzin zależy od uczenia lub ucznia „Gitarzysta” p-r.

Seminarzystka II. r. poszukuje lekcyi z szkół wydziałowych i II. kl. realnej za skromne wynagrodzenie J. M. 81, p-r. Lwów.

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE (w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej l. 10) przyjmuje dla lokacyi kapitałów wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 4 1/2% od stał. rocznie, opłacając z własnych funduszów podatek rentowy. Biura Banku otwarte codziennie od godz. 9 rano do 2 popołudniu, mieszczą się w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej 10. 860

W. Józef Neumann zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro instalacyjne, w Wiedniu, I. Krugerstrasse 6, założone w r. 1888. Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie. Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoiów mieszkalnych, piwnic, strychów, wychodków, schodów itd. Stały element suchy „Exquisit”. Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom. Katalogi darmo. Telefon 10.173

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct. z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct. 14 tomów dzieł następujących: Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1. Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1. Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2. Hryhuta serdeczny i Jeden z wielu, przez Zygmunta Milkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2. Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2. Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1. Człostochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława Kapucyna (z ilustracyami), tom 1. Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4. Adres: „Słowo Polskie”, Lwów, Chorążczyzna l. 17.

# Pudr tłusty,

biały, różowy, kremowy, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białość i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 ct. — Łabędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 ct.

**JAN IHNATOWICZ**  
Lwów: (sklepy mięsne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemysł**: Franciszkańska 1. 24

## PIĘGI

plamy na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej **AMBRACREME**. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych stoikach szklanych po 10 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kallira. 797

## Herbata

ze świeżych tegorocznych transportów, prosto z Chin sprowadzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

**Magazynu**  
**Juliusza Grossiego**  
w **Krakowie, Rynek**  
**Patac Spiski.**

We Lwowie u A. Szkowrona, lub Jachimowskiego, ul. Teatralna 3. 3

## Lakiery

na kapelusze w przesłizanych kolorach.

Znakomitą **FARBĘ** do bielizny.

**FARBY** do sukien i do rękawiczek w różnych kolorach poleca

## Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów  
**Lwów, Żółkiewska 2.**  
= Rok założenia 1843. =

**POŻYCZKI**  
**SKARP PETKI**  
pół miesięczna i dzieci  
polecana przez władze państwa  
w Lwowie, Gal.

## Korzystna lokacja kapitału.

Do rozszerzenia większego interesu fabrycznego poszukuje się spółnika z kapitałem 20—30 tysięcy. Kapitał zabezpieczony hipotecznie współpracownictwo w interesie pożądane. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Ploha we Lwowie. (1186)

## Owies do siewu

z oryginalnego nasienia.  
**Columbus** wydał w r. 1898 20 ziarn, **Duński i Erfurt-ski** wydał 22—24 ziarn. — Za 100 klg. 8 zł. Nad 10 m. e. podług umowy. 1545

**Ogród handlowy w Lubyczy Król.** stacja kolei Lwów-Bełzec.

**KANARKI**  
Prawdziwe harceńskie sprowadzone, najlepsze śpiewaki, są do nabycia w restauracji pl. Strzelecki 1. 18 w cenie od 8 do 12 zł.  
**HERMAN SCHERER** we Lwowie.

# Sassów!

Sławne bibułki cygaretkowe **Sassowskie** przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na **tutki cygaretkowe** wyłącznie firma

**S. Wierusz Niemojowski** we Lwowie  
Do nabycia we wszystkich trafikach.

## Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

**4% Asygnaty kasowe**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3½% Asygnaty kasowe**

z 8-dniowym wypowiedzeniem.

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od d. 1 maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

**HERBATE ROSYJSKA**  
poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA** 43  
**ADAMOWICZA**  
w Brodach na pograniczu rosyjskim.

funt Familijnej bardzo dobrej	1.40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep.	2.50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu	3.50
funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych	1.20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi	9.—

**Harceńskie KANARKI**  
piłnie śpiewające od 4 do 12 zł.  
Samiczki do płodu od 80 ct. do 2.50  
1553 poleca hodowla  
**Lwów, Ruska 3.**  
Zamówienia odwrotnie.

**Ogłoszenie.**  
Krajowa niższa szkoła rolnicza w Dublanach, ma na celu kształcenie niższych urzędników gospodarczych (dozorców i pisarzy).  
Kto chce wstąpić do tej szkoły jako uczeń, powinien:  
1) Najdalej do 1 czerwca br. wnieść do Wys. Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach, podanie z dołączeniem:  
a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;  
b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej i odbycia nauki dopełniającej z dobrym postępem;  
c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściciela duszpasterza i zwierzchność gminną;  
d) świadectwa ubóstwa lub pisemnego zobowiązania się rodziców lub opiekunów, poręczającego regularną wypłatę należycie za utrzymanie.  
2. O przyjęciu ostatecznym decyduje orzeczenie lekarza zakładowego i wynik egzaminu wstępnego.  
Uczniowie niezamożni mogą być umieszczeni na koszcie funduszu krajowego, inni placą 224 zlr. rocznie za zupełne utrzymanie.  
Nauka trwa trzy lata. Lepiej przysposobieni i zdolniejsi uczniowie, mogą ukończyć szkołę w dwóch latach. — Każdy wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę.  
1556 Dyrekcya kraj. szkół rolniczych w Dublanach.

Pierwsza kraj. parowa fabryka czekolady, cukrów deserowych i biskwitów angielskich.

**H. TRETERA**  
założona w r. 1882, przy placu Maryackim 1. 7. (róg ul. Kopernika), poleca swe znakomite wyroby, odznaczone złotym medalem na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie.  
½ klg. cukrów najwyborniejszych mieszanych zlr. 1.20  
½ klg. biskwitów angielskich 1 herbatników zlr. 1.00  
Kakao odłuszczone, proszkowane paczka 40 i 75 ct.  
Czekolada w tabliczkach po 5, 12, 25 ct. i wyżej.  
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przestrzega się Szanowną Publiczność przed sprowadzaniem tandetą i lichymi naśladownictwami.

**Grono młodzieży**  
(2 akademicy, 2 jednoroczniacy i profesor matematyki) otwiera 1 maja  
Przygotowawczy kurs na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) — pod kierownictwem **Emiliana Ciesielskiego**. Kandydaci z prowincyi otrzymają mogą zupełne utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje: Zakład Jakubiecki, Lwów, ul. Krzywa 2. (1333)

**Najmodniejsze fasony**  
sukien damskich po bardzo niskich cenach wykonuje pracownia Jadwigi, Lwów, ul. Jagiellońska 8, I. p.

## ZAKŁAD LECZNICZY

# MARJÓWKA

(pół godziny od Lwowa. Tramway do rogatki. Telefon)  
wynajmuje, jak w poprzednich latach, eleganckie i skromniejsze mieszkania umeblowane z kuchniami. Położenie wśród lasów. — Śliczne spacerki. — Kąpiele stawowe. — Łazienki.  
Informacji udziela telefonem Zarząd w Marjówce, we Lwowie zaś dozorca domu, ul. Trzeciego Maja 5.

**Ostrzeżenie!** Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zł. 4.50 — jednak nie mogą ich polecić.

## Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędzili i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych-widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małą tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upewniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:  
6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,  
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,  
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,  
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,  
1 chochla z ameryk. patent. srebra,  
1 chochelka z ameryk. patent. srebra,  
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,  
6 angielskich spodków Viktoria,  
2 wspaniałe świeczniki,  
1 sitko, 19  
1 rozsyrywacz cukru,  
44 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

**żadnym oszukaństwem,** zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

**podarunek ślubny i okolicznościowy** jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem:  
**A. HIRSCHBERG'S**  
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.  
**Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.**

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**  
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:  
Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony (Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.  
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.  
Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełożona Tow. N. P. Maryi.  
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.  
Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

## Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

**Lwów, ul. Chorążczyzny 17.**  
(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń. 94

**1.000 kopert**  
w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.  
wraz z przes. pocztową, wykonuje  
**Drukarnia „Słowa Polskiego“**  
we Lwowie. 4293  
Chorążczyzna 17-19.